

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki, wiadomości potocznych Wiktor Ujma, za inne działy odpowiada Antoni Konieczny, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor naczelny: Dr. Marjan Seyda

Nr. 154

Poznań, piątek dnia 3 kwietnia 1931

Rok XXVI

Brüning i Hitler

Po zgonie Gustawa Stresemanna zdawało się, że niemiecki obóz republikański stracił jedyną swą naprawdę wybitną indywidualność, to też dalszy rozwój stosunków wewnętrznych Rzeszy Niemieckiej stanął pod wielkim znakiem zapytania. Rychło jednak okazało się, że opinia publiczna, zarówno w Niemczech, jak i zagranicą, nie doceniała wielkiej roli, jaką w życiu Niemiec odgrywa obecnie prezydent Hindenburg wraz ze swymi doradcami.

Hindenburg, wyczuwając doskonale, że tylko kontynuowanie polityki zagranicznej Stresemanna i scharmonizowanej z nią polityki wewnętrznej doprowadzić może Niemcy do stopniowej odbudowy ich dawnej potęgi, wyteżył wszystkie siły, by nie dopuścić do jakiegokolwiek gwałtownego przesilenia wewnętrznego, co mu się istotnie udało dzięki szczęśliwemu doborowi sterników nawy rządowej. To też po śmierci Stresemanna linia polityki niemieckiej nie uległa załamaniu, a kierownictwo rządu spoczywało nadal w rękach żywiołów centrowych i umiarkowanie prawicowych przy pośrednim lub bezpośrednim poparciu niemieckiej Socjalnej Demokracji.

Tymczasem jednak przyszło gwałtowne przesilenie gospodarcze, które bardzo dotkliwie dało się we znaki najszerszym warstwom ludności. Liczba bezrobotnych rosła w zawrotnym tempie, a równoległe do tego szedł wzrost radykalizmu, zarówno prawicowego, jak lewicowego. Potężną falą począł wzbierać, zwłaszcza ruch hitlerowski, pociągający ku sobie tłumy zarówno swą demagogią socjalną, jak i swym skrajnym nacjonalizmem. Z jednej strony Hitler wraz ze swym sojusznikiem Hugenbergiem jawnie jęli zmierzać do objęcia dyktatury w Niemczech, z drugiej strony komuniści — znacznie zresztą słabsi od skrajnej prawicy — spotęgowali ponownie swą agitację rewolucyjną. Wrazem wzrostu sił hitlerowców i komunistów był wynik wrzesniowych wyborów do Reichstagu, oraz wyniki różnych wyborów krajowych i komunalnych.

Zdawało się, że rząd Brüninga nie wytrzyma tego naporu, i że dojdzie do władzy Hitlera — jest kwestją krótkiego już tylko czasu. Tymczasem jednak w sferach kierowniczych obozu kanclerskiego poczęły — pod naporem tych niebezpieczeństw — dojrzewać doniosłe przemiany, które wpłynęły w dużym stopniu na zahamowanie wyżej opisanego procesu.

Przedewszystkiem więc ugrupowania, popierające obóz kanclerza Brüninga, przeszły gwałtowną ewolucję na prawo i poczęły licytować się z ruchem hitlerowskim w wysuwaniu hasel skrajnie nacjonalistycznych. Objawy te zaznaczyły się zwłaszcza w Centrum katolickim i w Niemieckiej Partii Ludowej, podobnie jednak ewolucję przeszli także socjaliści, którzy swą taktyką w Reichstagu umożliwiają uchwalanie wielkich budżetów wojskowych i budowę nowych pancerników. W ten sposób obóz kanclerza Brüninga w dużym stopniu pozbył hitlerowców broni, jaką się posługiwali, gdyż sam począł nią operować,

Jedna z ciężkich katastrof naszego lotnictwa

Po wczorajszej katastrofie na pl. Zbawiciela w Warszawie
Zgon drugiego lotnika ppor. Likowskiego

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.) — Porucznik Likowski, druga ofiara wczorajszej katastrofy lotniczej na pl. Zbawiciela, zmarł w ciągu nocy w szpitalu Ujazdowskim, nie odzyskawszy, mimo usilnych zabiegów, ani na chwilę przytomności.

Sp. por. Euzebjusz Żebrowski miał lat 28. Niedawno, bo w r. 1928, po ukończeniu szkoły pilotów w Dęblinie, przydzielony został do 1 pułku lotniczego.

Sp. por. Bronisław Likowski był lotnikiem jeszcze młodszym, miał lat zaledwie 23. Szkołę lotniczą w Dęblinie ukończył zaledwie 6 miesięcy temu, poczem również otrzymał przydział do 1 pułku lotniczego.

Jaka była przyczyna tragicznego — i nie pierwszego — wypadku dotąd nie wiadomo. Istnieją dwie możliwości: albo aparat ześliznął się na skrzydle i z powodu małej wysokości nie mógł już wyrównać, albo też przyczyną wypadku był defekt silnika. Ustali to niewątpliwie wszczęte dochodzenie.

Zaznaczyć trzeba, że był to samolot wojskowy. Jakies fatum ścigało go akurat pod okna gmachu ministerstwa spraw wojskowych, aby tu znalazło straszną śmierć dwóch młodych lotników.

Od redakcji: Straszna katastrofa lotnicza, jaka zdarzyła się wczoraj w Warszawie, wywołała w całym kraju przynębiające wrażenie, zwłaszcza, że nie była ona sporadyczna. Przeciwnie, stan naszego lotnictwa musi wywoływać poważną troskę wśród wszystkich obywateli, którzy rozumieją, jak doniosłe znaczenie ma ten rodzaj broni dla siły państwa i jak niebezpieczną i ciężką

służbę pełnią oficerowie i żołnierze w lotnictwie.

Tymczasem co pewien czas wstrząsają kraj okropne wiadomości o katastrofach lotniczych, jednocześnie musimy stwierdzić systematyczne niepowodzenia Polski w rajdach lotniczych (jesteśmy na ostatnim miejscu wśród państw Małej Ententy), wreszcie niedawny proces majora Kubali odsłonił rzeczy przykre i niepokojące. Ustala się więc wrażenie, że w naszym lotnictwie nie dzieje się dobrze. Natomiast wspomina się te czasy, kiedy kierownikiem lotnictwa był sp. gen. Zagórski.

Stan lotnictwa w Polsce odbija w każdym razie od ogromnych wysiłków, czynionych w tym zakresie przez inne państwa. Wiemy, jaki nacisk na rozwój aeronautyki kładą Niemcy. Wiemy, że we Francji kierownictwo lotnictwa objął sam marsz. Petain, dla podkreślenia doniosłości tego rodzaju broni. Wiemy, jaką wagę przykładają do lotnictwa Mussolini, z którego polecenia odbył się niedawno pod osobistym kierownictwem ministra lotnictwa rajd do Ameryki Południowej.

We wszystkich też krajach opinia publiczna żywo zajmuje się lotnictwem i zabiera często głos w tej dziedzinie. Sądźmy więc, że opinia polska ma dość powodów, aby wyrazić zaniepokojenie i obawę o stan naszego lotnictwa, którego rozwój leży jej bardzo na sercu.

Sukcesy żywiołu polskiego na Łotwie

W wyborach miejskich niemal wszędzie liczba mandatów polskich wzrosła

Dyneburg, 3. 4. (Tel. wł.) Wybory do rad miejskich na Łotwie, dały — jak wiadomo — wyniki nader korzystne dla żywiołu polskiego. Wszędzie zaznaczył się przyrost liczby głosów i mandatów polskich.

W Dyneburgu liczba głosów polskich wzrosła z 2912 na 3571, a liczba mandatów polskich z 8 na 10 (ogólna liczba mandatów w radzie miejskiej Dyneburgu wynosi 60). Polacy są najsilniejszym ugrupowaniem w radzie miejskiej. Z

innych narodowości listy łotewskie uzyskały 33 mandaty, żydowskie 12, Niemcy 1, dwie listy staroobrzędowców 4 mandaty.

W Krasławiu liczba mandatów polskich wzrosła z 5 na 7, w Grzywie, gdzie poprzednio listy polskiej nie było, Polacy zdobyli obecnie 6 mandatów, w Ilkuszcie 2 mandaty, w Rzeżycy 1 albo 2 mandaty, w Lucynie 1 mandat.

W Rydze Polacy mieli 1 mandat, a obecnie uzyskali 2.

Wśród rozłamowców berlińskich

Berlin, 3. 4. (Tel. wł.) Wydalony z partii narodowo-socjalistycznej przywódca oddziałów szturmowych w Berlinie kap. Stennes w odpowiedzi na skierowane przeciw sobie zarządzenia Hitlera, wydał okólnik, zawieszający dotychczasowego kierownika partii okręgu berlińskiego postać Göbbelsa.

unikając oczywiście jaskrawych sprzeczności z linią polityki stresemannowskiej.

Równocześnie rząd Brüninga preferował w Reichstagu dwa przedsięwzięcia, zakrojone na ogromną skalę i doniosłością swą niewątpliwie nie odbie-

gające od „piatiletki“ sowieckiej. Mamy tu na myśli program agrarny Schielego oraz t. zw. „Osthilfe“. Pierwszy z nich ma na celu nietylko przywrócenie rentowności rolnictwu niemieckiemu przez ochronę celną i różne zarządzenia, lecz przebudowę całej struktury gospodar-

stwa niemieckiego, zaawansowanego zaledwie w kierunku rozbudowy przemysłu. Kierownicze sfery niemieckie wierzą w to, że konsekwentną polityką uda się odwrócić dotychczasowy proces postępującej industrializacji i urbanizacji Niemiec i w ten sposób zażegnać także grożącą Niemcom klęskę wyludnienia, wywołaną spadkiem liczby urodzeń.

Terenami, na których ma się dokonać odbudowa rolnictwa niemieckiego, są wschodnie prowincje Rzeszy, i tu moment narodowy niemiecki łączy się z momentem socjalno-gospodarczym. To też istnieje ścisła łączność między programem agrarnym Schielego a t. zw. „Osthilfe“, która, jak wiadomo, przeznaczona na przeciąg najbliższych lat pięciu zgórą miliard marek na podniesienie gospodarcze prowincyj wschodnich i na ich germanizację.

Czy wszystkie te plany w pełni się udać, trudno narazie powiedzieć, w każdym razie nie można odmówić ich twórcom i realizatorom rozmachu i szerokich perspektyw historycznych — o froncie oczywiście wrogim Polsce.

Równocześnie z ogólnym przesunięciem na prawo, jakie nastąpiło w niemieckim obozie republikańskim, doszło także do poważnych zmian w jego metodach rządzenia. Ponieważ Hitler począł wyraźnie zmierzać do osiągnięcia dyktatury przy pomocy najostrzejszych metod, przeto obóz Brüninga w obronie własnej sięgnął do podobnych środków. Już prefinansowana przez rząd zmiana regulaminu obrad parlamentarnych wymierzona była wyraźnie przeciw hitlerowcom i popierającej ich grupie Hugenbergów. W odpowiedzi na tę uchwałę hitlerowcy urządzili secesję z Reichstagu i przenieśli całą swą działalność na teren kraju, przyczem walka polityczna ostrością swą zaczęła przypominać okres bezpośrednio po wojnie, upamiętniony mordami politycznymi.

Wówczas Brüning, poparty przez Hindenburga, odpowiedział drugiemu mocnym uderzeniem. Ukazał się mianowicie dekret prezydenta Rzeszy, zawieszający częściowo na zasadzie par. 48 konstytucji wejmarskiej gwarancje konstytucyjne, w szczególności zaś ograniczający swobodę zebrań politycznych, zakazujący organizacjom politycznym noszenia własnych mundurów, masowego przewożenia zwolenników w samochodach w celach politycznych itd. Tu jednak zaznaczyć należy, że do tej pory istniała w Niemczech ogromna swoboda w zakresie uprawiania agitacji politycznej, i pod tym względem Niemcy odróżniały się od wielu innych krajów europejskich. Swobodę tę Hindenburg i Brüning ostatnimi swymi posunięciami poważnie ograniczyli, ale ograniczenia te trzymają się ściśle w granicach obowiązujących ustaw.

W każdym razie dotychczasowy zwycięski pochód ruchu hitlerowskiego natrafił na poważne zapory, a pozycja obozu kanclerza Brüninga znacznie się wzmocniła. Opinia publiczna całego świata niewątpliwie z wielkim napięciem będzie śledziła dalszy przebieg walk wewnętrznych w Niemczech, których ostateczne wyniki, mimo wszystko, trudno jest jeszcze przewidzieć.

Ogłoszenia do wydania świątecznego Kurjera Poznańskiego przyjmujemy do soboty, 4 b. m., większe do godziny 9, mniejsze do godziny 11.

Hitler i katolicyzm

Po klęsce trudno zapomnieć o dawnej potęgę. I trudno też wyrzec się snów i marzeń o niej i tęsknoty do nowego wzrostu w blask i potęgę.

Traktat wersalski jest dla tego w Niemczech przedmiotem niestychanej nienawiści i zarazem zarzewiem ciągłych tarć partyjnych. Kontybuje, straty terytorjalne, zmiana ustroju monarchicznego na republikański z silnym wzrostem znaczenia socjalizmu doprowadziły w rezultacie przy walce o władzę do ogromnego zwiększenia budżetów państw i Rzeszy Niemieckiej z przedwojennych łącznie 8 miliardów marek do 30 miliardów. I co gorsze — to rozdymanie budżetów nastąpiło przy wzroście bezrobotnych do trzech milionów głów, spowodowanych zastojem przemysłu i przy zniszczeniu klasy średniej przez dewaluację kosztem dość licznych spekulantów i nowobogackich, najczęściej Żydów.

Powstałe na tem tle napięcie wyładowywało się wewnątrz kraju nasamprzód w komunizmie i publikacjach, zwłaszcza socjalistycznych, zwróconych całym ostrzem przeciwko dawnemu imperjalizmowi i kołom militarnym. Nawet Bülow dopomagał przez swoje „Pamiętniki” pośrednio tej tendencji zwaleni całej winy na te koła, Remarque zaś spopularyzował realistyczną stronę wojny i militarysty.

Ale wszystko to nie zmieniło ciężkiego kryzysu wewnętrznego. Przeciwnie — rządy naogół socjalistyczno-centrowe wywołały najpierw opozycję stronnictwa niemiecko-narodowego, a następnie spowodowały powstanie stronnictwa narodowo-socjalistycznego z Hitlerem na czele. Bojowe jego hasła są znane z ekscentryczności. Ale machiawellizm jego, połączone z heglowskim kultem wszechwładzy państwowej, redukuje się ostatecznie do bezmiernego szowinizmu. Szowinizm ma nawet być wyraźną zaletą organizacji. Hitler sam pisze: „Obawa przed zarzutem szowinizmu jest dowodem słabości. Największe przewroty na świecie dokonały się nie na podstawie cnót obywatelskich, ale dokonana ich fanatyczna, historyczna namiętność. („Mein Kampf”, Monachjum 1930, str. 475). A więc kult „furoris teutonici redivivi”, zwrócony oczywiście nasamprzód przeciwko traktatowi wersalskiemu, a następnie i przeciwko tym wszystkim, którzy Hitlerowi utrudniają dojście do władzy i publicznego popisu przy przywracaniu dawnej potęgi germańskiej, wreszcie zaś przeciwko tym, którzy uszczuplili posiadłości i siły dawnej Rzeszy Niemieckiej.

Potrzeba oczywiście dużo rozmachu, by tę walkę na kilka frontów podjąć odrazu. Ale potrzeba jeszcze większej siły sugestywnej wobec organizacji, by ją w tym rozpędzie utrzymać aż do... zwycięstwa. I dlatego trzeba było jej nadać prawie że religijny charakter, by zaszczepić w niej wiarę w te plany. Rzeczywiście spróbowano wskrzesić dla niej specjalną wiarę: wiarę w Wotana i wszystkie dawne bóstwa germańskie, a odwrotnie wiarę w jedynego Boga uznał Hitler osobliście za specyficzną właściwość Semitów, Żydów i Rzymian.

Wiara w wyższość germańskiej rasy łączy się z tem oczywiście. Hitlerowcy istotnie ją też akceptują, a Hitler sam sformułował nawet potrzebę dalszego „doboru” rasowego, by tę rasę — o ile możliwości na wzór Sparty — dalej hodować i uszlachetniać, choćby nawet kosztem tępienia okaleczających lub niedorozwiniętych dzieci. („Mein Kampf”, 446).

Jak silnie ta ideologia zakorzeniła się w głowach hitlerowców, wykazuje też oficjalny ich program. Bo poszanowanie dla „pozytywnego chrześcijaństwa” zacieśniono w nim wymownym zastrzeżeniem, „o ile się ono nie sprzeciwia etycznemu i moralnemu poczuciu rasy germańskiej” (art. 24).

Tylko, że tego rodzaju wyznaczenie oznacza już pozytywny konflikt z katolicyzmem. Co więcej — do rasowej teorii Hitlera, opartej na grubym darwinizmie, dochodzi najpierw beceremonjalne dalsze zwierzenie się Hitlera, że dogmaty katolickie nie mogą się pogodzić z zdobyciami nauki (skąd on to nb. tak dokładnie wie — czy z czwartej klasy gimnazjum realnego, poza którą nie wyszedł?), a powtóre nawet treść samego programu z poszanowaniem dla pozytywnego chrześcijaństwa nie polega we-

dle Hitlera samego „na dosłownem brzmieniu jego (chrześcijaństwa), lecz raczej na tym sensie, jaki my mu jesteśmy w stanie nadać”. („Mein Kampf”, 514).

A jak ten sens może wyglądać w stosunku do katolicyzmu, tego nie można osądzać wedle broniącego hitlerowców dzieła prof. Starka („Nationalsozialismus u Katholische Kirche”, Monachjum 1931), ale wedle tego faktu, że naczelnym redaktorem głównego ich organu „Völkischer Beobachter” jest znany wróg Kościoła i głośny bluźnierca Rosenberg.

Nie dziw więc, że do walki z hitlerowcami stanęli nie tylko centrowcy, walczący z nimi nadto o władzę, ale także episkopat niemiecki, dopatrujący się w narodowym socjalizmie najnowszej herezji niemieckiej. I można się spodziewać, że przy rosnącej gwałtownie fali szowinizmu niemieckiego walka ta będzie dla obozu katolickiego nader ciężką, bo ze strony hitlerowców i podstępna. Wiadomo, że hitlerowcy głoszą, iż nie chcą wcale rozpoczynać walki religijnej. Ich dążeniem jest rzekomo tyl-

O drugim tomie „Polski na przelomie dziejów”

Na łamach „Kurjera Warszawskiego” zamieścił Zdziśław Dębicki następującą uwagę o drugim tomie Marjana Seydy „Polski na przelomie dziejów”:

Kiedy się czyta trzeci tom „Dziejów Polski w zarysie” prof. Michała Bobrzyńskiego i kiedy dochodzi się do czasów wielkiej wojny i do relacji z procesu wskrzeszenia państwa polskiego, mimowolnie na niejednej stronie tego dzieła zadawać sobie trzeba pytanie: czy dzieło to pisał historyk, czy publicysta? I, niestety, nabieramy przekonania, że mamy do czynienia raczej z publicystycznym niż z przedmiotowo-historycznym osądem faktów i ludzi.

Zupełnie przeciwnie towarzyszy nam wrażenie, gdy obcujemy z pracą Marjana Seydy, poświęconą „Polsce na przelomie dziejów”, chociaż autor tej pracy jest raczej publicystą niż historykiem.

Ogromne to dzieło, obejmujące zgorą 40 arkuszy druku, oparte na faktach i dokumentach, jest owocem długoletniej wytrwałej pracy red. Seydy. Powstawało ono, jak zaznacza to sam autor, „codziennie, po dokonanej już ciężkiej pracy zawodowej”, w ciągu lat czterech, które dzieła je od ukazania się pierwszego tomu. Kto zna zakres i teren działania tej „codziennej pracy”, łatwo zda sobie sprawę z tego, że każda niemal stronica wydarła tu została godzinom wypoczynku i snu. Ale przedmiot i cel tej książki warte były takiej ofiary.

Cóż bowiem mówią nam zgromadzone tu i oświetlone fakty i dokumenty.

Stwierdzają one, że „naród polski odegrał w wojnie światowej rolę czynną, że nie odpowiada rzeczywistości, jakoby na szali historii ważyła wówczas tylko sprawa polska, jako przedmiot”. „Obok wagi gatunkowej zagadnienia polskiego i obok korzystnych dla nas międzynarodowych koniunktur politycznych — mówi Seyda — Polska swoją postawą i działaniem politycznym zdecydowała o losie swym w sposób pierwszorzędny, jako podmiot”.

Prawda ta uwydatniła się szczególnie plastycznie w drugim okresie wojny, którego właśnie ten tom dotyczy.

Autor rzecz swoją rozpoczyna od zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, t. j. od wiosny 1917-go roku i prowadzi ją przez wszystkie etapy tych dwóch brzemiennej w wydarzenia lat, aż do zwycięstwa koalicji i postawienia na międzynarodowej konferencji pokojowej przez Dmowskiego całokształtu

*) Marjan Seyda: „Polska na przelomie dziejów”. Fakty i dokumenty. Tom drugi: Od zbrojnego wystąpienia Stanów Zjednoczonych do końca wojny. W tym szkice działalności Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Naład Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin 1931. Str. VII + 608

Zalecamy kupować mydło tylko na wagę, a Szan. Pani nie-wątpliwie przekona się, że najtańszem mydłem jest wysuszone

Mydło Regera.

Pw 562 3 R 16 36

ko wskrzeszenie dawnej potęgi Rzeszy. Od nich ma się rozpocząć — jak Stark dosłownie zapewnia „nowa era. bo zapoczątkowanie stanowczego zwrotu w polityce i zbawienie i ponowny rozwój ojczyzny” (str. 24). Twierdzenia te trochę dziwnie wyglądają w świetle powyższej podanych faktów.

Jak długo ta walka potrwa i jak się rozwine, trudno oczywiście przewidzieć. Zdaje się wszakże być pewnym, że w licytacji o maksymalny program narodowy tak hitlerowcy jak centrowcy w jednym się zupełnie zgodzą, że wspólnie będą się domagać obalenia traktatu wersalskiego z punktu widzenia granic wschodnich Rzeszy — rozumie się — kosztem naszym.

Ks. dr. A. Kubik.

wie dwóch dotychczasowych tomów przeświadczenie, że p. Marjan Seyda powołany jest przedewszystkiem do podjęcia i wykonania tej pracy.

Z. Dębicki.

Interpelacja w sprawie bicia uczniów

Zespół posłów NPR. i Ch. D. w Sejmie śląskim, wniósł na poniedziałkowym posiedzeniu Sejmu śląskiego interpelację w sprawie pobicia uczniów szkoły ludowej im. Kościuszki w Rożdżeniu - Szopienicach, za niewykupienie i nienapisanie kart imiennowych dla p. Pilcudskiego. Interpelacja ta brzmi:

„Dnia 16 marca zostali dotkliwie pobici uczniowie szkoły ludowej im. Kościuszki w Rożdżeniu - Szopienicach przez nauczyciela Piątkowskiego, za niewykupienie i wygotowanie kart imiennowych dla p. marszałka Pilcudskiego.

„Uważając podobne postępowanie nauczyciela szkoły za nadużywanie swej władzy i to nie tylko pod względem wychowawczym, lecz również i materialnym, zapytujemy się pana wojewody:

„1. czy powyższy wypadek jest mu wiadomy?

„2. co zamierza pan wojewoda uczynić, aby takie wypadki, a zasadniczo ciężkie pobicia uczeni nie miały miejsca?”

Dowód otrzymanej zniżki cen
Pozłoty jedwab do prania złoty „Bemberg” 7,75
dawniej 13,50, 11,00 teraz
WIZA & MAŁUSZEK
Nowa 6. 27 Grudnia 5.

Przeciw zbytnej kurtuazji wobec Niemców

Otrzymujemy następujące oświadczenie:

„Towarzystwo właścicieli domów miasta Śremu protestuje najenergiczniej przeciwko posuniętej grzeczności radjostacji w Warszawie i to z powodu używania języka niemieckiego przed mikrofonem przy zapowiadaniu programu oraz z powodu zbytznego tłumaczenia „Warszawa” na „Warschau”.

„Domagamy się, aby w przyszłości zaniechano podobnego dygania w stronę Niemiec. Protest nasz uzasadniają wrogą nam propagandą, uprawianą przez stację Koenigswusterhausen.

„Zarząd Towarzystwa właścicieli domów miasta Śremu
(—) Nowak, prezes.

Skarga niemiecka przed Trybunałem Międzynarod.

*) Na 14 kwietnia wyznaczona została nadzwyczajna sesja Międzynar. Trybunału Sprawiedliwości w Hadze celem rozpatrzenia spraw niemieckiego szkolnictwa mniejszościowego na Śląsku. Chodzi o egzaminy, przeprowadzone przez szwajcarskiego rzeczoznawcę szkolnego prof. Maurera, który z polecenia Rady Ligi Narodów przeprowadził w województwie śląskim egzaminy z języka niemieckiego u dzieci, uczęszczających do szkół niemieckich, i w wyniku egzaminów odesłał kilkadziesiąt dzieci jako nie znających dostatecznie języka niemieckiego z powrotem do szkół polskich. Przeciw tej decyzji odwołała się mniejszość niemiecka do Trybunału Międzynar. w Hadze. Przemówienia delegatów polskiego i niemieckiego rozpoczęły się 15 kwietnia.

Lokaut w przemyśle kruszcowym na Śląsku

Katowice, 3. 4. (Tel. wł.) Przed kilku tygodniami rozpoczęły się w Katowicach rokowania pracodawców przemysłu kruszcowego z przedstawicielami robotników w sprawie wysokości plac. W swoim czasie bowiem przemysłowcy wypowiedzieli umowę zbiorową, proponując obniżenie dotychczasowych stawek zarobkowych. W odpowiedzi na to robotnicy odwołali się do komisji arbitrażowej, która powzięła decyzję o obniżeniu zarobków na kopalniach rudy, ołowiu i cynku o 7 proc. Związki zawodowe nie przyjęły tego orzeczenia i zwróciły się do ministerstwa pracy z wnioskiem o niezatwierdzenie tego orzeczenia bez uprzedniego zbadania zastrzeżeń, podnoszonych przez związki zawodowe.

W środę niespodzianie zarząd Śląskich kopalń kruszcu zawiadomił robotników, że wobec nieprzyjęcia orzeczenia komisji arbitrażowej i rozbięcia próby ugodowego załatwienia

sporu zarobkowego wypowiada się wszystkim załogom pracę z dniem 14 kwietnia. Krok ten uzasadniają dyrekcje kopalń katastrofalnym położeniem przemysłu.

Równocześnie dyrekcje kopalń zawiadomiły robotników, że są gotowe przyjąć ich ponownie do pracy o ile zgodzą się dobrowolnie na 15 procentową redukcję zarobków, przyczem ważność tej redukcji miałyby się rozciągać wstecz do 1 marca włącznie.

Lokaut dyrekcji kopalń kruszcu na Śląsku, nie czekających na wyrok ministra pracy i na przepisy demobilizacyjne wywołał wśród robotników ogromne rozgoryczenie. W sprawie tej zwrócono się do ministerstwa pracy z żądaniem natychmiastowej interwencji.

Jednocześnie już jednak dwie kopalnie „Książka” i „Aleksander II” u nieruchomiły wszystkie prace, zwalniając robotników.

Wielkie manewry lotnictwa włoskiego

sapowiedziane na sierpień b. r.

Rzym, 3. 4. (PAT). Min. lotnictwa Balbo przedstawił Mussoliniemu projekt pierwszych wielkich manewrów powietrznych, które mają się odbyć w sierpniu.

W manewrach tych ma wziąć udział 600 aparatów. Na ćwiczenia ma

być powołana również milicja faszystowska ze swymi oddziałami przeznaczoną do walki powietrznej. Powołana też będzie na jednomiesięczne ćwiczenia większość oficerów rez. lotnictwa.

Na gruzach Managui nie stanie nowe miasto

Nowy Jork, 3. 4. (Tel. wł.). Pierwotne przypuszczenia, że nowa stolica Nicaragui stanie na gruzach zburzonego miasta, nie potwierdzają się.

Miasto nie zostanie odbudowane w całości, całkowite bowiem odbudowanie stolicy Managui zajęłoby wiele

lat. Władze republiki przeniosły się na razie do Granady.

Zabitych, których liczba sięga już 5000, grzebie się w wielkim grobie masowym poza miastem, t. j. w dole, powstałym wskutek trzęsienia ziemi. Wiele zwłok jest zupełnie spalonych na węgiel.

Przed utworzeniem międzynarodowego banku rolniczego

Tajne obrady w Genewie — Kapitały zakładowe przyszłego banku — Jakim celom służą mają operacje kredytowe

Genewa, 2. 4. (Tel. wł.). Odbywają się tutaj tajne obrady komitetu dla spraw kredytu dla rolnictwa. Ze strony Polski bierze udział w obradach p. Feliks Młynarski.

Komitet opracowuje projekt statutu międzynarodowego banku rolniczego i konwencji, którą bank ten ma powołać do życia.

W głównych zarysach organizacja banku ma przedstawiać się następująco: kapitał zakładowy wynosić będzie 5 milionów dol., całkowicie pokrytych głównie przez krajowe instytucje kredytu hipotecznego. Rezerwa specjalna wynosić ma również 5 milionów dol. i pokryta ma być przez zainteresowane w banku rządy. Bank wypuścić ma na rynki pieniężne obligacje na 50 milionów dol. Część kapitału akcyjnego do wysokości 2 milionów dol. ma być umieszczona w bankach emisyjnych, lub też w podobnych publicznych, pierwszorzędnej wartości. Ta część kapitału zakładowego ma być również użyta na operacje krótkoterminowe.

Celem operacji kredytowych śred-

nie terminowych banku ma być niesienie pomocy rolnictwu państw centralnej i wschodniej Europy. Podobne pożyczki służą mają na konwersję uciążliwych długów i ulepszenie produkcji, jednakże nie mają być użyte na intensyfikację produkcji.

Wszystkie operacje kredytowe dokonywane będą za pośrednictwem krajowych instytucji kredytu hipotecznego tych krajów, które wezmą udział w konwencji i zobowiążą się wykonać pewne zobowiązania natury prawnej, zawarte w aneksie. Bank nie będzie miał prawa udzielania pożyczek bezpośrednio rolnikom. Stopa procentowa ma być zbliżona do praktykowanej w zachodniej Europie stopy procentowej od tego rodzaju operacji z nadwyżką jednak w stosunku do tych krajów, gdzie stan ustawodawstwa hipotecznego wymaga pewnej premii ubezpieczeniowej. Wszystkie kredyty zabezpieczone mają być na pierwszej hipotece pod gwarancją krajowych instytucji kredytu hipotecznego.

Bank w Bazylei na usługach wyłącznie rolnictwa niemieckiego

Jak wiadomo, wskutek decyzji, powziętej na sesji komitetu w m. lutym b. r., powstał w Bazylei z inicjatywy Niemców prywatny bank dla kredytów hipotecznych przy współudziale kapitałów Szwecji, Francji, Anglii i Szwajcarii. Bank ten finansować będzie potrzeby rolnictwa niemieckiego i jako prywatna instytucja będzie niezawodnie bardziej sprężysty, niż projektowany bank międzynarodowy pod auspicjami Ligi Narodów. Zachodzi również obawa, że ten ostatni, który rozpocząć będzie mógł swą działalność nie wcześniej niż za rok, stosować będzie wyższą stopę procentową od wspomnianego banku prywatnego, który już rozpoczął swą działalność a to ze względu na bardzo skomplikowany mechanizm działalności pierw-

szego banku międzynarodowego i projektowany sposób podziału zysku.

Obecnie prace komitetu ukończy niezawodnie jutro, poczem teksty uchwał przedstawione zostaną komitetowi ogólnemu i komisji studjów dla unji europejskiej. Komitet ogólny zbierze się w Genewie w połowie kwietnia.

Wyjazd ministrów

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.). — Min. Składkowski wyjechał na święta do Gdyni, a min. Boerner do Zakopanego. (w)

Rozbijanie zatoru na Wiśle

Warszawa, 3. 4. (Tel. wł.). — Przy zatorze na Wiśle koło Małkini u-

żyto artylerji, która zator bombardowała i rozbijała. Warszawie powódź nie grozi. (w)

Nieznani sprawcy

Katowice, 3. 4. (PAT). Nieznani sprawcy podłożyli pod sklepem kupca Jakóba Chamowicza w Wodzisławiu materiał wybuchowy. Dozorca nocny zauważył leżącą na ziemi paczkę i zawiadomił policję. Lont palący się ugaszono. Śledztwo w toku.

Uczennice gimnazjum warszawskiego na audjencji u Ojca św.

Citta del Vaticano, 3. 4. (KAP). Wczoraj Ojciec św. przyjął wycieczkę gimnazjum im. Zyberk Plater w Warszawie z dyrektorką, p. Jadwigą Reutt.

Audjencja odbyła się w sali konsystorskiej. Biało ubrane dziewczęta ustawiły się w półkole przed tronem, mając w pośrodku swój sztandar szkolny. Papież podał każdej z nich rękę do ucałowania, poczem wszedłszy na tron, wygłosił krótkie przemówienie po francusku, witając swe ukochane — jak zaznaczył — córki, specjalnie drogę jego sercu, ponieważ przybyły z Polski, której pamięć jest zawsze dla Niego najdroższą, i ponieważ należą do Instytutu, znanego z pięknej tradycji i pięknego imienia. Papież życzył następnie dziewczętom, by wycieczka przyniosła im największe pociechy duchowe i by pobyt w Rzymie wzmocnił przywiązanie ich serc do wielkiej, świętej Matki Kościoła rzymskiego, Matki i Głowy wszystkich kościołów do wspólnego Ojca, Wikarjusza Chrystusowego, a przez niego do samego Jezusa Chrystusa.

Na zakończenie audjencji Ojciec św. udzielił zebranyemu swego błogosławieństwa apostołskiego. Wycieczka pozostanie we Włoszech w ciągu trzech tygodni i zwiedzi Wenecję, Florencję, Bolonję, Padwę, Asyż i Neapol.

Pożar lasów w Belgji

Bruksela, 3. 4. (Tel. wł.). Wskutek nieostrożności dzieci wybuchł pożar lasów w okolicach Gaune. Ogień niszczy ogromne przestrzenie lasów, stanowiących własność zarówno państwa jak i osób prywatnych. Straty są olbrzymie.

Proces o oszczerstwo

Przed sądem grodzkim w Poznaniu odbyła się rozprawa przeciw redaktorowi odpowiedzialnemu nieistniejącej już „Gazety Zachodniej” p. Janowi Kozubskiemu, oskarżonemu o oszczerstwo w druku pod adresem p. inż. Wiktora Maćkowiaka. Rozprawę przewrą i odroczone na pewien czas, ponieważ jeden ze świadków obrony p. Raczynski tłumaczył się brakiem akt i notatek, które miały dopomóc jego pamięci.

Zeznania świadków, przesłuchanych w tym terminie, są bardzo charakterystyczne i rzucają dosadne światło na zamach poczucia odpowiedzialności u pewnych ludzi. Wic np. świadek Czarnecki (na jego informacjach opierały się „zarzuty” pod adresem p. inż. Maćkowiaka) zeznawał na rozprawie, że w danym okresie (t. j. przed 14 laty) nie znał wogóle inż. Maćkowiaka, że tylko słyszał coś nieco o nim, a późniejsze twierdzenia o inż. Maćkowiaku rozszerzał jedynie na... podstawie listu p. Raczynskiego.

P. R. czuł się w terminie ogromnie nieswojo i był bardzo zdenerwowany. Jego zeznania były niezdecydowane, a ponadto ujawniły szereg zdumiewających sprzeczności. Wic np. p. Raczynski w swym wspomnianym już powyżej liście do p. Czarneckiego, pisał, że był w swoim czasie — rzekomo z winy inż. Maćkowiaka — aresztowany przez Niemców i nawet stawał przed sądem wojennym; teraz z jego zeznań wynika, że nie było żadnego „aresztowania”, żadnego „sądu wojennego”, a jedynie miano go — badać bardzo ostro. Następnie począł już świadka zawodzić pamięć; powoływał się on na brak akt i notatek...

Aby umożliwić mu przyniesienie o-wych „aktów i notatek”, sąd odroczył rozprawę.

Kurs złotego. Dzisiaj rano notowano kurs dolara w obrotach nieoficjalnych w Warszawie 8.9025 zł; w Gdańsku na Warszawę 8.924 zł.

Kurs markę niem. i guł. gd. Bank Polski, oddział w Poznaniu płacił dziś za 100 marek niem. w dewizach 212.05 do 212.35 zł, gotówką 211.65 zł, za 100 guldenów gd. w dewizach 173.01 do 173.29 zł, gotówką 172.69 zł.



Pw 9386-62.149

TARGOWISKO MIEJSKIE

Poznań, 3. 4. 1931 r.
Spędzono: 2 szt. bydła, 48 świń, 8 cieląt; razem 58 zwierząt.

Uwaga.
Targ przypadający na dzień 6 kwietnia z powodu święta Wielkan. przeklada się na środe, 8 kwietnia 1931 r.

Notowania skór wyprawionych

Poznań, 2. 4. 1931 r.
Ogólnie spodziewane ożywienie przedświąteczne i sezonowe na rynku skór wyprawionych nie nastąpiło. Ceny pozostały przeważnie bez zmian. Jedynie skóry podszewkowe w połówkach i krupony zwyżkowały od 5 do 7 proc., co zostało spowodowane podrożeniem surowca (skóry bydlęce ciężkie) na ogólnym rynku światowym skór surowych. Stanowisko konsumentów jest wyczekujące. Panujące chłody działają hamująco na popyt obuwia wiosennego.

Notowania skór surowych

Poznań, 2. 4. 1931 r.
Na krajowym rynku skór surowych zapanało lekkie ożywienie na skóry bydlęce, spowodowane wzmocnionym popytem, a w szczególności przez dojście do skutku większych dostaw wojskowych.

Na skóry cielęce panuje na rynkach zagranicznych pewne zaniepokojenie, nie mające uzasadnionej przyczyny, a raczej wywołane zostało sztucznie przez spekulantów amerykańskich. Mianowicie w ostatnim czasie wobec niepewności na rynku papierów wartościowych zaczęto lokować kapitał w towarach, względnie surowcu. Skorzystali z tego spekulanci, grający na hausse, skupując poważnie partie skór cielęcych. Zapasy skór u spekulantów wynoszą około 300—400 tys. sztuk. Jednakże dzięki wstrzeźliwości fabrykantów, akcję tę uważać należy za chybioną, gdyż fabrykanci nie chcą przyznać wyższych cen, zmuszając spekulantów do wyzywania się towaru po cenach dyktowanych przez nich. Na rynku krajowym dalszy wzmoczony ubój sezonowy wpływa zniżkująco na kształtowanie się cen na skóry cielęce. Skóry skopowe, które w ostatnim czasie ze względu na zwyżkę węgry na rynkach światowych podrożały, znowu o 5 proc. w cenie obniżyły się. Popyt na skóry skopowe jest minimalny, podaż natomiast bardzo duża. Fabrykanci natomiast specjalnie na skóry skopowe żądają coraz dalszych ustępstw kredytowych. Należy więc liczyć się z dalszym spadkiem cen na skóry skopowe. Lekka poprawa daje się zauważyć na skóry końskie, które wraz ze skórami cielęcymi przyczyniają się do spadku cen na skóry skopowe, a które w ostatnim czasie zniżkowały o 30 proc. (A. W.)

Notowania jelit

Poznań, 2. 4. 1931 r.
Na rynku jelit tendencja jest w dalszym ciągu słaba. Konsumcja zmniejszyła się prawie że o 50 proc. Ceny pozostały po ostatniej niższe z przed dwu tygodni bez zmian, jedynie tendencja na jelit wieprzowe słabsza. Ku uwadze zainteresowanych podajemy, że wobec wytworzenia się handlu domokrajnego jelitami, którzy to handlarze starają się niższymi cenami zyskać klientów, oszukując ich na miarę. Ceny w dniu 2. IV. b. r. są następujące:

Flaki wołowe wiankowe:	
eksport I-a beczka 150-ki oryg. pęczek 30—32 m.	zł 3,50
domestique beczka 150-ki oryg. pęczek 30—32 m.	3,30
domestique beczka 180-ki oryg. pęczek 30—32 m.	3,20
Krajowe szerokie:	
flaki środkowe 18—20 m.	10,80
flaki średnie eksport. 18020 m.	9,—
krajowe szerokie 10 m.	5,85
krajowe średnie 10 m.	5,—
Flaki wieprzowe — kielbaśnice:	
pęczek 100-yardowy = 9,92 m. ponad 34 mm.	7,20
pęczek 50-yardowy = 30—32 mm.	3,60
pęczek 50-yardowy = 32—34 mm.	3,35
pęczek oryginalny 50 m. z uboju wiedeńskiego	3,—
Chłiśkie:	
27 yardów = 25 m. 32—34 mm.	2,—
27 yardów = 25 m. 30—32 mm.	2,25
Flaki baranie (otlungi) krajowe:	
pęczek 12 m. 20—22 mm.	1,80
pęczek 16 m. 18—20 mm.	1,80
Kątnice:	
wołowe za sztukę	0,90
baranie za sztukę	0,25

(A. W.)

Hiszpanja na wulkanie

Ciężka i wyboista jest droga, która podąża nekana nieustającymi rozterkami Hiszpanja ku zgromadzeniu narodowemu. Pierwotnie zamierzała lewica republikańska i socjalistyczna zwołować wybory. Aby złamać bierny opór partji rewolucyjnych i pozyskać dla wyborów wszystkie grupy społeczeństwa, król Alfons udzielił dymisji rządowi gen. Berenguera, który aczkolwiek wszedł do nowego rządu, jako minister wojny, jednak dzielił teki z przedstawicielami kół liberalnych. Lecz i stworzenie nowego rządu „przejściowego” na okres przedwyborczy nie wniosło uspokojenia. Wznowily się rozruchy studenckie, ponownie sygnalizują niepokój w armji. Doszło do tego, że król Alfons własnym orędziem usiłuje mitygować niecierpliwych rewolucjonistów, dowodząc, że jeśli republikanie cieszą się powodzeniem u ludu, wybory dadzą temu wyraz, i wówczas można będzie wprowadzić nowy ustrój bez przelewu krwi.

Nie śpi jednak i partja monarchistyczna. Zwolennicy niedawno zlikwidowanej dyktatury całą siłą pary dążą do jej wznowienia. Krają o Madrycie alarmujące wieści o tajemniczym zgromadzeniu grupy generałów w domu Cavalanti. Z ust do ust podają sobie obywatele wiadomość o zapadłej jakoby decyzji przywrócenia dyktatury na wzór przewrotu gen. Primo de Riverę z dnia 13 grudnia 1923 r. Sytuację zaostrzyły sensacyjne enuncjacje prezesa wojskowego Sądu Najwyższego, gen. Borguete, który wystąpił przeciw wszelkim zakusom przywrócenia ustroju dyktatorialnego. Enuncjacje te miały zdemaskować potężny plan przewrotu, ukartowany przez zbliżone do króla koła wojskowe. Ze jednak wynurze-

nia gen. Borguete nie były bez znaczenia, dowodem jest, iż rząd zażądał odeń, by podał się do dymisji. Trudno przypuszczać, aby fakt ten podziałał uspokajająco na wzburzone umysły hiszpańskich polityków.

Sytuacja jest tak naprężona, że wszelki krok rządu, nawet najbardziej dla kraju zbawczy, wywołuje wielki tumult. Najjaskrawszą tego ilustracją jest skandal, wywołany nową pożyczką zagraniczną. Po dłuższych pertraktacjach udało się ministrowi finansów Ventozie uzyskać dla Hiszpanji kredyty w banku amerykańskim Morgana i w francuskim Banque de Paris et des Pays Bas. Umożliwi to wstrzymanie spadku pesety, wzmocni organizm gospodarczy. Zdawałoby się, że wszyscy obywatele winni powitać ten krok rządu z uznaniem.

Opozycjoniści jednak dowodzą, że korzystanie z zagranicznych pożyczek przynosi ujmę prestiżowi Hiszpanji. Daremnie minister Ventosa dowodzi, że nie chodzi tu o pożyczkę, lecz o kredyt, udzielony państwu przez banki. Krytycy dopatryli się w tym roku rządu naruszenia konstytucji i zaraz utworzona została grupa, w której imieniu dwaj adwokaci stołeczni skarżą rząd przed Sądem Najwyższym o antykonstytucyjną działalność.

Nie ulega wątpliwości, że w tych warunkach rząd nie ma możliwości ustabilizowania ani ogólnej sytuacji w kraju, ani nawet swej polityki. Coraz częściej przeto dają się słyszeć w kołach politycznych głosy o konieczności zreformowania gabinetu „przejściowego”. Czy zostanie premierem lewicowiec, Santiago Alba, czy też utrzymany będzie kurs prawicowy, oto zagadnienie chwili bieżącej. H.

W przededniu reformy prawa małżeńskiego w Polsce

a po wydaniu Encykliki Piusa XI o małżeństwie

III. Kompetencja Kościoła i Państwa

Małżeństwo odnośnie do jurysdykcji państwowej i kościelnej należy do t. zw. rzeczy mieszanych. Są to te rzeczy, które bezpośrednio odnoszą się do dwójakiego celu, mianowicie duchowego (nadprzyrodzonego) i doczesnego (ziemskiego). Zarówno władza państwowa jak i kościelna jest kompetentna i może działać, lecz tylko w sferze jej właściwej. Typowymi rzeczami mieszanymi są małżeństwo i wychowanie młodzieży. Ponieważ te sprawy mają niejako dwa oblicza, na które dwie władze kościół i państwo działają równocześnie, stąd wypływa, że ustawodawstwo kościelne i państwowe odnośnie do tych spraw powinno być skoordynowane i scharmonizowane. Wynika to choćby już z tego faktu, że obie władze wydają prawa dla tych samych poddanych, którzy w razie przeciwnych prowadzących kościelnych i państwowych należałoby się w przykrem położeniu i niepewności, które prawo wykonać; powstałby konflikt, którego nawet w interesie państwa i porządku publicznego należałoby uniknąć. Kościół w takim konflikcie musieliby stanąć w obronie władzy wyższej t. j. kościelnej i złamać prawo państwowe, która w pośredniej znajduje się zależności od władzy kościelnej. Stąd też Papież Pius XI, napomina „wszystkich, którzy naczelną władzę w państwie sprawują, usilnie w Panu do zawierania i utwierdzenia zgody i przyjaźni z tym Kościołem Chrystusa, aby złączony dwójakiej władzy wysiłek i starania oddaliły straszne szkody, zagrażające tak Kościołowi jak państwu z powodu zuchwalej swawoli, wdzierającej się do małżeństwa i rodziny... Z tego współdziałania z Kościołem nie wynika też dla praw i całości państwa żadne niebezpieczeństwo ani uszczuplenie... Rośnie bowiem godność jednej strony, która pod przewodnictwem wiary nie sprzeniewierzy się nigdy sprawiedliwości: „zyskuje druga opiekę i obronę ku dobru wierznych”. (Encyklika: Casti connubii).

Ażeby lepiej zrozumieć kompetencje obu władz odnośnie do spraw mieszanych a zwłaszcza do małżeństwa, trzeba uwypuklić później prawa, które Kościół sobie słusznie rości w każdym ustawodawstwie małżeńskim.

Jest bowiem prawdą wiary, że małżeństwo nie jest wynalazkiem ludzkim, lecz jak naucza obecnie panujący nam Papież Pius XI, w swej najnowszej encyklice o małżeństwie z


dnia 31 grudnia 1930 r., małżeństwo jest instytucją Boską, uszlachetnioną i podniesioną przez Chrystusa Pana do godności Sakramentu. „Małżeństwo nie zostało ani ustanowione ani odrodzone przez ludzi, lecz przez Boga; nie przez ludzi, lecz przez Boga, twórcę samego stworzenia i tegoż stworzenia odnowiciela Chrystusa Pana prawami zostało obwarowane, wzmocnione i wyniesione; prawa te nie mogą więc podlegać żadnym zapatrywaniam ludzkim, ani umowie wzajemnej małżonków”.

W małżeństwie chrześcijańskim nie może więc istnieć umowa małżeńska bez sakramentu; konsens małżeński stanowiący z prawa przyrody rdzeń małżeństwa został uświęcony przez Chrystusa Pana, który nadał mu łaski sakramentalne.

Sakrament, jak nauczał papież Pius IX, nie stanowi właściwości przypadkowej, dołączonej do kontraktu, lecz do istoty małżeństwa należy, tak że pożyte między chrześcijanami może istnieć tylko w sakramencie małżeństwa, a poza niem jest tylko konkubinatem.

Zresztą już przed Chrystusem Panem w społeczeństwie pogańskim małżeństwo miało zawsze w sobie coś świętego, jak prawo rzymskie to określało, była to res sacra. Składano ofiary bożkom, przyezem obecności kapłanów była nieodzowna; sam cesarz August, jak donosi Tacyt, zasięgnął po ślubie swoim z Liwją rady kapłanów, czy prawnie ślub zawarł.

To też aż do 14. wieku po Chrystusie nikomu wogóle na myśl nie przyszło, żeby kwestjonować prawa Kościoła co do małżeństwa; była to dziedzina, w której Kościół wyłączenie prawa i normy wydawał. Dopiero pseudo-reformatorzy XVI. wieku zdarli z



! Najwyższa Nagroda PeWuKa w r. 1929!

Piicie
Znakomite **WINA** Krajowe
NAJWIĘKSZEJ Wytwórni w Polsce
H. MAKOWSKIEGO
w Kruszwicy. Pw 9974-11.197
! Wielki Złoty Medal PAŃSTWOWY!

małżeństwa szatę świętą i zaczęli głosić, że podlega ono sądom świeckim. Za nimi poszli Regaliści XVIII. wieku, wprowadzając różnicę między kontraktem małżeńskim a sakramentem. Na początku XIX. wieku wreszcie ustawodawstwa cywilne krajów protestanckich a nawet i niektórych państw katolickich uzurpowały sobie normowanie prawa małżeńskiego, zaprowadzając t. zw. ślub cywilny.

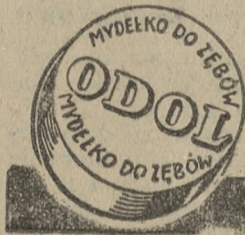
Chcąc określić granice kompetencji kościelnej i państwowej odnośnie do małżeństwa chrześcijańskiego, możemy mając na oku powyższą prawdę wiary ustalić następującą zasadę: Kościółowi wyłącznie przysługuje kompetencja prawna tak co do istoty wzięcia małżeńskiego jak i jego skutków nieodłącznych; stąd małżeństwo chrześcijańskie rządzi się prawem Bożem i kościelnym (kanonicznym); państwo zaś jest kompetentne co do skutków czysto cywilnych takiego małżeństwa. Do takich skutków cywilnych, które osądza władze państwowe, należą np. wysokość posagu, sukcesja małżonków wzajemna, odnośnie do ich rodziców oraz do ich dzieci itp. Poza to państwo może przepisać, ażeby małżeństwa już ważne zawarte w Kościele, były później rejestrowane w urzędzie stanu cywilnego celem osiągnięcia wyżej wymienionych skutków cywilnych.

Ks. dr Brasse.

(Ciąg dalszy nastąpi).

OBFITA PIANA,

którą wydaje mydełko do zębów ODOL - czyści gruntownie zęby i nadaje im olśniewającą białosć.



Mydełko Odol jest przyjemne w użyciu i nie drażni dziąseł.

Tw 1287

10-ta rocznica powstania śląskiego

*) W 10-tą rocznicę wybuchu 3-go powstania śląskiego z dn. 3 maja 1921 r. planowane są w Katowicach wielkie uroczystości. Utworzył się już komitet obchodu. Uroczystości rozpoczną się w nocy z 2 na 3 maja tradycyjnym już biwakiem powstańców na rynku w Katowicach na pamiętkę pogotowia powstańców w nocy na 3 maja 1921 r., gdy oczekiwali rozkazu do uderzenia. W same święto 3 Maja odbędzie się na wielkim placu przed nqwym gmachem sejmu śląskiego nabożeństwo pontyfikalne, które odprawi biskup śląski ks. Stanisław Adamski w licznej asyście w obecności p. Prezydenta Rzeczypospolitej, przedstawicieli władz, organizacji ze sztandarami, wojska i publiczności. Po nabożeństwie odbędzie się defilada, wieczorem zaś uroczyste przedstawienie w teatrze.

Uzupełnienie

W uzupełnieniu danych o organizacji Polskiego Komisarjatu Plebiscytowego, zamieszczonych w artykule p. t. „W 10-tą rocznicę plebiscytu górnośląskiego” (nr. 130 „Kurjera Poznańskiego”), zaznaczyć należy, że szefem wydziału I-go (politycznego) w komisarjacie był p. J. A. Gawrych. Do wydziału tego należały t. zw. „service de renseignements”, sprawy policji „A-po”, ochrona hotelu „Lomnitz”, gdzie mieścił się Polski Komisarjat Plebiscytowy itd. Wiceszefem wydziału

BRON, w szczególności broń automatyczna, powinna być od czasu do czasu gruntownie odrdzewniona i wyczyszczona, bo działa pewniej, sprawniej i nie zawiedzie. Wszelkie reparacje i przeróbki w czasie posezonowym teraz zaleca się uskutecznić. Ze znaną dokładnością wykonuje te czynności warsztat rusznikarski firmy J. Specht Nast., wł. J. K. Chmielewski, Poznań, Fr. Ratajczaka 3. Skład Broni, Amunicji i wszelkich przyborów, istniejący od roku 1861. Pw 10 310 13,157

prasowego był s. p. Teodor Tyc, późniejszy docent uniwersytetu poznańskiego.

W sprawie autonomji śląskiej

Woj. Grażyński przygotowuje podobno projekt, uszczuplający autonomję Śląska w tym sensie, by

- 1) znacznie zmniejszono kompetencje Sejmu śląskiego;
- 2) ograniczono zasadę nietykalności posłów na Sejm śląski;
- 3) pozbawiono posłów diet.

Projekt p. Grażyńskiego napotka na silną opozycję w radzie wojewódzkiej.

Skazanie rewolucjonistów z Jaca.

Paryż, 3. 4. (Tel. wł.). Wojskowy sąd doraźny w Jaca wydał wczoraj wyrok w drugim procesie przeciw oficerom lotnikom oskarżonym o udział w powstaniu przeciw rządowi w grudniu ubiegłego roku.

Obaj główni oskarżeni, jeden kapitan i jeden podporucznik skazani zostali na rok więzienia, jeden pułkownik otrzymał 8 miesięcy więzienia, dwóch podpułkowników skazano na 6 miesięcy więzienia. Inni oskarżeni zostali uwolnieni od winy. Jako podejrzanych o udział w organizowaniu buntu ukarano ich jednak 60 dniami ścisłego aresztu.

Buntownicy w Peru.

Nowy Jork, 3. 4. (Tel. wł.). Jak donoszą z Limy, sąd wojskowy wydał wczoraj wyrok przeciw 29 podoficerom i szeregowym, oskarżonym o zorganizowanie buntu, jaki miał miejsce w końcu marca b. r. w trzech kompaniach 5 pułku piechoty, stacjonowanego w Stolicy Peru. Oskarżenie stwierdziło, że podłożem buntu była agitacja komunistyczna oraz niezadowolone z pobieranego żołdu. Oskarżonych zasądzone na kary od 9 do 20 lat więzienia.

Magazyny narkotyków w śródmieściu Nowego Jerku.

Nowy Jork, 3. 4. (Tel. wł.). Władze policyjne wpadły na ślad rozległej szajki przemytniczej. W jednym z biur prywatnych w centrum miasta obłożono aresztem około dwie tonny narkotyków wartości przeszło półtora miliona dolarów. Jedną osobę aresztowano.

Bluski jedwabne

od 6,95

Wiza & Małuszek

Nowa 6. 27 Grudnia 5.

JAPONSKI PROSZEK

KATOL ZABIJA

OWADY I ROŚCZYNIA

AZUMI (JAPONIA) PRZEDT. „KATOL” WARSZAWA, WILCZA 38

NW 8739

Poświęć trzy dni

na zwiedzenie stolicy!

Wspólne wycieczki do Warszawy, jak również wszystkie wycieczki zagraniczne organizuje przez „Francopol” przyjmując zapisy i udziela informacji

Biuro Ogłoszeń „Par”

Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11.
Pw 10.161-12.77



W pierwszych 10-ciu latach
winna każda matka dziecko swe myć i kąpać tylko za użyciem czystego i odpowiedniego

MYDŁA DLA DZIECI NIVEA

Dziecko będzie jej za to wdzięczne, gdyż zaoszczędzi sobie w przyszłości wiele kopotów o zachowanie dobrej cery. Mydło Nivea jest wyrabiane według przepisów lekarskich specjalnie dla wrażliwej skóry dziecka.

Cena: Zł. 1.50



Przy złem powietrzu,
wogóle zawsze w chłodnej porze należy natrzeć codziennie twarz i ręce Kremem Nivea — i to nie tylko wieczorem, lecz i za dnia przed wyjściem na świeże powietrze.

KREM NIVEA

ochrania skórę przed wpływem ostrzego powietrza i utrzymuje ją gładką. Kremu Nivea nie można zastąpić żadnym innym kremem, ponieważ skuteczność jego polega na zawartym wyłącznie w nim Eucerycie. Krem Nivea wnika szybko i zupełnie w skórę, nie pozostawiając żadnego połysku, i tylko krem wchłonięty zupełnie przez skórę, wywrzeć może na nią pożądaną skutek.

Pudełko po zł. 0.40 do 2.50 — Tubki cynowe po zł. 1.35 i 2.25

Wyrób krajowy firmy PEBECO, sp. z o. odp. w Katowicach

Pw 10 239/70-N 1175/45

DZIAŁ GOSPODARCZY

Z chwili

Reforma Funduszu Bezrobocia

Liczba bezrobotnych rośnie z dnia na dzień. Nic więc dziwnego, że Fundusz Bezrobocia trzeszczy i stwarza konieczność zmiany przepisów, regulujących czerpanie zapasów. Z początkiem r. b. niedobór Funduszu wynosił 37 milionów złotych, a w końcu b. r., według optymistycznych obliczeń urzędowych, dojdzie do 67 milionów. Nie trudno przewidzieć, że w rzeczywistości deficyt będzie jeszcze znacznie większy, wszak bowiem — według wiarygodnych informacji, jakie posiadamy — sam miesiąc marzec ma się zakończyć niedoborem... 15 milionów zł!

O podwyżce składek na rzecz Funduszu Bezrobocia nawet mowy być nie może, dla wiadomych przyczyn. Trzeba więc obrzucić się za innym środkiem, któryby pomniejszył deficyt i umożliwił zachowanie jakiejś takiej równowagi. Jedynym środkiem, zastosowanym zagranicą, jest ograniczenie zakresu osób, korzystających z pomocy dla bezrobotnych. Oczywiście niema mowy o wstrzymaniu zasiłków takim bezrobotnym, którzy żadnych innych dochodów pozatem nie posiadają. Natomiast chodzi tutaj o kategorię bezrobotnych, która „od biedy” mogłaby vegetować bez zasiłków.

Tak więc, niedawno temu, w Austrii, przestano wypłacać zasiłki następującym kategoriom pracowników:

- 1) robotnikom, którzy zasadniczo mają źródło dochodu z pracy na roli lub w rzemiośle, zaś zasiłki z Funduszu Bezrobocia czerpią tylko z racji utraty dodatkowego zajęcia w przemyśle itp. gałęziach wytwórczości;
- 2) małżonkom, o ile drugi współmałżonek zarabia tyle, ile im dwojgu, ewentualnie wraz z rodziną, wystarczy do życia;
- 3) małżonkom, o ile utracili pracę w zakładzie żony, i odwrotnie;
- 4) młodocianym przed ukończeniem 18-go roku życia, o ile mogą liczyć na pomoc rodziny.

Podobnych kategorii jest więcej jeszcze, ograniczamy się jednak do powyżej podanych, wyłączenie ich bowiem z zakresu osób korzystających z Funduszu Bezrobocia wydaje się być najłatwiejszym do przeprowadzenia.

Oczywiście, jeżeli patrzeć na ubezpieczenie na wypadek bezrobocia jako na asekurację we właściwym znaczeniu tego słowa, to wstrzymanie świadczeń bezrobotnym, którzy — gdy mieli pracę — odnośnie swoje składki płacili, słusznie musiałoby uchodzić za posunięcie niesprawiedliwe. Boć, jeśli ktoś płaci, aby się ubezpieczyć na wypadek bezrobocia, to nie można mu odmówić świadczenia, gdy wypadek ów się zdarzył. To też dążyć trzeba do zmiany charakteru dotychczasowych składek na rzecz „ubezpieczenia” na „podatek”. O ile nam wiadomo, pogląd powyższy nurtuje obecnie w kołach gospodarczych i niebawem znajdzie swój wyraz w odpowiedniej enuncjacji, która stanie się punktem wyjścia do koniecznej reformy zasad, na których opiera się działalność „Funduszu Bezrobocia”.

Krótkie informacje gospodarcze

- Narodowy Bank Rumuński obniżył stopę dyskontową z 9 do 8 proc., zaś stopę lombardową z 10 do 9 proc.
- Idąc za przykładem przemysłu górniczo-hutniczego, francuski przemysł metalowy nosi się z zamiarem przeprowadzenia niżki płac robotniczych w wysokości 6 proc.
- Według danych statystycznych, obecny stan trzody w Niemczech wynosi 21,8 milj. sztuk, t. j. o 3,1 milj. sztuk, względnie o 16,8 proc. więcej niż w tym samym okresie roku ub.

Jak zwiększyć konsumpcję cukru?

Sprawa cukrowa wywołała w ostatnim czasie na łamach prasy żywnościowej dyskusję. Wzbudziła ona zainteresowanie zarówno w kołach plantatorów buraków oraz przetwórców owocowych, jak również odbiła się silnym echem w opinii publicznej.

W rozlicznych artykułach wykazano, iż w celu osiągnięcia poprawy w przemyśle cukrowniczym, dążyć należy do wzmocnienia krajowej konsumpcji cukru. Nasuwa się wobec tego pytanie, za pomocą jakich środków możemy zdobyć rynek wewnętrzny, aby zwiększyć tak ograniczoną u nas konsumpcję cukru.

Akcję w tym kierunku, jak zaobserwować można, zapoczątkowano propagandą ogłoszeniową. Ma ona także swoje dobre strony, jednakże porzucając na niej, zamierzonego celu nie osiągniemy. Należy bowiem zdać sobie sprawę z tego, że nie można się spodziewać zwiększenia spożycia cukru, jeśli mamy na myśli spożywanie go w stanie surowym. Wspomniana propaganda ogłoszeniowa winna raczej mieć na uwadze uświadamianie społeczeństwa o dużych korzyściach, płynących z konsumpcji powideł, marmelad, biszkoptów, karmelków, czekolady i in. artykułów cukierniczych, zawierających wysoki procent cukru. Cukier w tej przetworzonej formie dopiero zyskuje na treści i smaku, stając się równocześnie tym sposobem artykułem wybitnie odżywczym. Tą drogą dawno już poszły społeczeństwa krajów zachodnich, gdzie wytwory cukiernicze zajęły równorzędne miejsce obok artykułów użytku codziennego.

Najważniejszą wszakże w tem rolę odgrywają — ceny wytworów cukierniczych. Jeśli ludność u nas np. zjada smalcu amerykańskiego więcej, niż krajowych przetworów owocowych, to należy to tłumaczyć tylko tem, że ceny wątpliwej zresztą jakości smalcu amerykańskiego równają się prawie cenie krajowych wytworów cukierniczych i t. d. Wymienione przetwory — podkreślamy — są u nas za drogie. Rzekomy brak owoców pod względem kształtowania się ceny, nie ma tu żadnego uzasadnienia. Ubiegłego roku dużo owoców z braku nabywców gnilo i marniało na drzewach, podczas gdy przedsiębiorstwa przetworów owocowych, jak w obecnej chwili, tak i

wówczas stały prawie beczynne. Tak samo mimo obfitego zeszłorocznego urodzaju owocu, fabryki wyrobów cukierniczych nie były w możności zapatrzeć się w niezbędne im do produkcji zapasy konserw owocowych.

Otóż temu wszystkiemu stoi na przeszkodzie droga cukier. Cena cukru krajowego przeznaczonego także na cele przetwórcze, równa się niemal cenie kakao, importowanego z odległych krajów zamorskich i mimo wysokich ceł. Przemysł cukierniczy, u nas nadomiar przez czynniki kompetentne mało doceniany, nie jest tak zasobny w kapitały, by znaczną część gotówki niezbędnej mu do obrotu, mógł łożyć na zakup dużych ilości cukru, potrzebnej zwłaszcza w odpowiedniej porze roku do zaprawiania owoców. Do tego dochodzą inne jeszcze nadmierne obciążenia podatkowe, wywierające w konsekwencji bardzo ujemny wpływ na kształtowanie się cen w handlu wyrobami słodkimi. Ponieważ wytwory cukiernicze, ce nie jest znane na zachodzie, u nas ustawowo podciągnięte zostały pod kategorię artykułów zbytku, przeto z tego samego tytułu tenże dział produkcji obciążony został podatkiem obrotowym łącznie kosztów — w wysokości trzech proc! A nie należy zapominać o tem, że podatek obrotowy płaci się obecnie w dużej mierze od zaprotestowanych weksli klientowskich, czyli od rzeczywistych strat.

To są główne przyczyny wysokich cen wytworów cukierniczych, niedostępnych z tego powodu szerokim masom ludności. Żadne też hasła propagandowe za zwiększeniem konsumpcji cukru wobec tej rzeczywistości realnych korzyści nie przysporzą, jeśli przedsiębiorstwom przetwórczym przez potaniecie cukru i obniżenie świadczeń nie umożliwimy dostarczania rynkowi wyrobów dobrych i w tenie przystępnej. Pojęć takich, jak propagowanie konieczności wzmocnienia spożycia cukru z jednej, zaś z drugiej strony uznawanie cukru w stanie przetworzonym za — luksus — absolutnie ze sobą pogodzić nie można. Jedną jest tylko z tej sytuacji droga wyjścia: dać przemysłowi tani surowiec i odciążyć go od nadmiernych podatków obrotowych, a przemysł ten odda konsumentom towar tańszy, zwiększając tem samym konsumpcję cukru. B.

Koniec rządowej akcji obniżania cen

Ministerstwo przemysłu i handlu ogłosiło komunikat, stwierdzający, iż podjęta przed kilku miesiącami rządowa akcja obniżania cen i wyrównania t zw. „nożyce” cen przemysłowych rolniczych po osiągnięciu dodatnich rezultatów uznana została obecnie za ukończoną.

Wobec wspomnianego komunikatu należy zaznaczyć, iż akcja rządowa, której poświęciliśmy wiele uwagi, była w swym ujęciu mocno niefortunna. Ministerstwo przemysłu i handlu rozwinęło głośną i na kateryczny ton nastrojoną propagandę za powszechną niżką cen artykułów przemysłowych, nie zbadawszy poprzednio dostatecznie warunków i możliwości przeprowadzenia niżki cen w poszczególnych gałęziach przemysłowych. Należy przytem uwzględnić, iż interwencja rządowa rozpoczęła się w chwili daleko już posuniętego procesu automatycznej niżki cen w branżach przemysłu nieskartelizowanego, który dochodził już do granic ostatecznych możliwej wogóle niżki cen. Natomiast nie zauważyliśmy, by rząd był wpływiał w stopniu widocznym na niżkę cen artykułów, wytwarzanych przez przemysły skartelizowane, które skutecznie potrafiły obronić swe interesy. Również rząd sam nie dał dobrego przykładu prywatnemu przemysłowi przez obniżenie cen produktów przedsiębiorstw państwowych.

Akcja rządowa przyniosła realne straty kupiectwu, którego obroty zmniejszyły się znacznie wskutek wynikłej dezorientacji konsumentów. Dobrze się zatem stało, iż akcja ta została wstrzymana.

Z RYNKÓW NABIAŁU

Ubiegły tydzień sprawozdawczy od 27. 3. — 2. 4. 31. minął bez znaczących zmian. Importerzy w dalszym ciągu wstrzymywali się od większych zamówień, nie wierząc w stabilizację rynku. To też w ciągu całego tygodnia nie można było stwierdzić normalnego ożywienia przedświątecznego. Dzieli nas zresztą za krótki czas od Wielkanocy, aby transporty przeznaczone na dalsze rynki mogły zawnieść nadzieję do konsumenta.

Notowanie giełdy londyńskiej z dnia 28 marca r. b. wykazuje poważne niżki w przystosowaniu do ogólnej sytuacji rynkowej. Masło duńskie i holenderskie obniżono w cenie o 8 sh. kolonjalne i argentyńskie o 4—6 sh. Również w Anglii nie stwierdzono zwykłego większego zapotrzebowania przedświątecznego, jakkolwiek zbyt nie natrafia na poważniejsze trudności. Niski poziom cen nie zachęcił jeszcze eksporterów bałtyckich i polskich do wzniesienia przesyłek na ten rynek. Ogólne dowozy do Anglii przewyższają immanent zeszłoroczny, lecz należy wziąć pod uwagę, że reeksport z Anglii do Kanady w kierunku kontynentu europejskiego wzrósł 5-cioкратно w porównaniu z ubiegłym rokiem.

Rynek niemiecki, wobec wzrastającej własnej produkcji i natarczywych ofert zagranicznych, bezzwłocznie przystosował się do ogólnej sytuacji, obniżając stopniowo w oceny. W ub. tygodniu pozostały one bez zmiany na marek niem. 131 per 50 kg franko stacja odbiorcza za I gat., 123 per 50 kg za II gat., 109 per 50 kg za III gat. przy stałej tendencji. Masło polskie znajdowało zbyt po niskich cenach, to też transakcje odnosiły się prawie wyłącznie do średnich gatunków. Również w Rzeszy dla zagranicznych dostawców minął sezon wielkanocny bardzo spokojnie.

Rynek krajowy lekko ożywiony, lecz zapotrzebowanie zmniejszone.

Rozliczeniowe notowanie duńskie, ustalone wyjątkowo w środę dnia 1 kwietnia r. b., zostało bez zmiany na 205 koron per 100 kg. (Informacja Zw. Gosp. Spółdzielni Mleczarskich).

KRONIKA GOSPODARCZA

PODATKI I OPŁATY

(p) **Opodatkowanie kantorów pralni i farbiarni.** Min skarbu okólnikiem z 2 marca rb. Nr. D. V. 2467/4 wyjaśniło, że utrzymywane przez pralnie, farbiarnie i inne podobne przedsiębiorstwa kantory, służące wyłącznie do przyjmowania zamówień od klientów oraz ekspedjowania (wydawania) wykonanych zamówień mogą być prowadzone na podstawie karty rejestracyjnej, o ile dane przedsiębiorstwo posiada świadectwo przemysłowe na zakład przemysłowy, a kantor przyjmuje wyłącznie dla swego przedsiębiorstwa przemysłowego. (a)

Z KRAJU

(k) **Budowanie nowych domów kosztem podwyższonego czynszu.** Komitet ekonomiczny rady ministrów rozważał rozmaite projekty wzmocnienia ruchu budowlanego, które odzwiają z nastawieniem każdej wiosny od kilku lat. M. in. projektami, mającymi przyczynić się do umożliwienia akcji budowlanej, wymienia się nowelizację ustawy o ochronie lokatorów. Zmiana miałaby polegać na podniesieniu obecnych stawek komornego, przyczem różnica między komorną obecną a przewi-

dywanem przez nowelę byłaby inkasowana przez państwo na rzecz akcji budowlanej. Właściciele nieruchomości otrzymywaliby wzamian równowartość w postaci długoterminowych obligacji. Plany te są omawiane w ministerstwie robót publicznych. Do postanowień wiążących jeszcze nie doszło. Wypada przypomnieć, że przeciw takiemu sposobowi ożywienia ruchu budowlanego wypowiedzieli się już z całą stanowczością właściciele nieruchomości i lokatorzy.

(k) **Upadłość Łódzkiego Banku Handlowego.** W dniu 2 bm. ogłosił Łódzki Bank Handlowy upadłość; została ona ogłoszona na żądanie. Łódzki Bank Handlowy, istniejący od r. 1872 posiadał kapitał zakładowy w wysokości 5 milionów złotych, opierając się w pierwszym rzędzie na kapitałach angielskich i amerykańskich, zaangażowanych w przemyśle łódzkim. W związku z kryzysem, jaki od prawie dwóch lat przeżywa przemysł łódzki, kapitał zagraniczny stracił dużą część zainteresowania dla przemysłu łódzkiego i podobno ostatnio odmówił prolongowania kredytu. W związku z tem Łódzki Bank Handlowy popadł w poważne trudności, które doprowadziły go do upadłości.

DZIAŁ KULTURY I SZTUKI

ŻYCIE KULTURALNE Z PRACOWNI I Z WYSTAW

„LWÓW” JUŻ WYSZEDŁ.

Nie idzie tu o wyjście z portu naszego statku „Lwów”, lecz o piękny podarunek wielkanocny, jaki zrobiło miłośnikom Lwowa Wydawnictwo Polskie w Poznaniu, wypuszczając na same święta dawno oczekiwana książkę o mieście, które było zawsze „gniazdem słowików” i wszystkie sceny polskie w te wdzięczne ptaszki zapatrzywało — a potem zostało gniazdem orląt. Opracował tę monografię Stanisław Wasylewski, więc ktoś najpoważniejszy z powołanych. Jest to gwarancja „czytelności” w najlepszym znaczeniu, a zarazem pewność, że w lekkiej formie dowiemy się o Lwowie mnóstwa najciekawszych rzeczy. Ilustracji, odbitych artystycznie, istnieją zatrzęsienie. Do „Lwowa” wrócimy oczywiście tak obszernie, jak na to zasu-guje. Tymczasem dobra nowina, że już się ukazał.

PLASTYKA I ZDOBNICTWO

Uczczenie pamięci Konrada Krzyżanowskiego. Z Warszawy piszą nam: Polskie Towarzystwo Artystyczne urządziło wieczór, poświęcony pamięci Konrada Krzyżanowskiego. Na ścianach hsały rozwieszono dzieła wielkiego artysty z różnych epok jego życia. Znalazł się więc tu autoportret malowany w roku 1899, dzieło, które zwróciło po raz pierwszy uwagę społeczeństwa na Krzyżanowskiego. Znalazły się dalej jego pejzaże i portrety. Około dwudziestu obrazów Krzyżanowskiego wyświetlono na ekranie; objaśnienia do pokazów udzielał p. J. Kleczyński. Prof. T. Pruszkowski wygłosił krótkie wspomnienie o Krzyżanowskim, którego był uczniem, zobrazował jego charakter i zakończył opowieścią o ostatnim pożegnaniu z umiarkującym artystą. Na zakończenie prof. F. Roliński złożył hołd małżonce Konrada, artystce-malarki Michalinie Krzyżanowskiej. (pw)

LITERATURA

Jeszcze Błękitna godzina. Nie tak dawno sygnalizował Dział Kultury i Sztuki ukazanie się w „Bibliotece Stu dwudziestu”, zbiorku poezji A. M. Swinarskiego p. t. „Błękitna godzina”. Dziś wypada powiedzieć o ewenemencie nieślychanie rzadkim, jak na panujące u nas stosunki, o tem mianowicie, że wspomniany tomik, który wzbudził znaczne zainteresowanie wśród krytyki, co — jak zwykle — wyraziło się w ocenach pod niejednym względem sprzecznych, doczekał się obecnie drugiego wydania. Obecne wydanie ukazało się nakładem księgarni Dippla w Poznaniu. Zbiorek zawiera obok wierszy, o których była już mowa na tem miejscu — „Treny na śmierć przyjaciela”, wyróżniające się silnym natężeniem uczuciowym i przesiąknięte specyficzną tęsknotą. (j. e. s.)

W NAUKOWYM POZNANIU.

W uzupełnieniu tego, co donosiliśmy już o zorganizowaniu i programie pierwszej konferencji socjologów polskich, odbytej właśnie w Poznaniu, trzeba dodać parę ogólniejszych szczegółów. Była to, stosownie do nazwy, konferencja wstępna. Celem jej było doprowadzić do tego, aby ludzie, pracujący na jednym polu, poznali się wzajemnie, oraz aby się porozumieli w sprawie najważniejszych zagadnień socjologicznych. Poważną część uczestników i referentów zajmuje się zresztą nietylko sama socjologia i nie nią przedewszystkiem, co również na charakterze obrad się odciśnięło. Obrady toczyły się przez trzy dni i zakończyły się założeniem Polskiego Towarzystwa Socjologicznego. Nad referatami, których spis podaliśmy przed konferencją, toczyła się ożywiona dyskusja, a jako szczególnie ważne tematy na konferencję następną wysunięto zagadnienie wychowania i zmian społecznych.

MUZYKA

Robotnicy założyli operetkę. Z Katowic piszą nam: W robotniczej osadzie Pszowie istnieje towarzystwo śpiewackie, imienia Paderewskiego, które wystawia siłami amatorskimi operetki. W tym celu posługuje się własnymi solistami i chórem, oraz orkiestrą kopalnianą. Uczestniczą w przedstawieniach przeważnie robotnicy i górnicy. Dotychczas wystawiono „Domek trzech dziewcząt”, (muzyka z pieśni Szuberta) oraz Solca „Za dawnych dobrych czasów”, a teraz przygotowuje się Nedbala „Polska krew”. Zespół objężdża okoliczne osady, ciesząc się niemałym sukcesem. (km)

VARIA

„Mały Arct”. Popularny „słownik wyrazów obcych” Michała Arcta ukazał się ostatnio w nowym wydaniu. Jest to wydanie skrócone, podręczne, obejmujące 16 tysięcy wyrazów, podczas gdy duży słownik zawiera ich dwa razy tyle. Mały słownik przeznaczony jest dla szerokiego ogółu ze szczególną myślą o uczącej się młodzieży. Uwzględnia on postępy wiedzy, przynosząc wyjaśnienia nowych terminów technicznych, naukowych itd. Prócz wyjaśnień rzeczowych wskazuje pochodzenie wyrazu, a przy jego formie cudzoziemskiej podaje fonetyczną wymowę. (v)

KRAKOWSKI „ZWORNIK”

Kraków, 2 kwietnia.

Malarstwo „stalugowe” nie daje za wygraną, chociaż przemysł artystyczny w swym ogromnym rozwoju jakby starał się zesuwać je na plan dalszy. Legitymuje się on swoją misją, zasadzając się na przesycaeniu życia pięknem na każdym kroku, w każdym sprzeczcie, w każdej tkaninie, w każdej szklance. Ale staluga nie daje za wygraną w tej walce z dywanem i z meblem. Powołuje się na swoją prastarą metrykę i na coś, przeciw czemu niema argumentu: na fakt swego istnienia, na to, że miała i ma dalej swoich wyrobników bohaterów i męczenników. Podnosi sztandar „sztuki czystej” i idzie pod nim w bój. Coraz to nowe powstają u nas grupy młodych artystów. Wśród nich „Zwornik” krakowski gromadzi najmłodszych, a za program ma nie tę czy inną doktrynę stalugową, ale dążenie do możliwie jak najwyższych artystycznych wartości. Poucza o tem jego obecna wystawa w Pałacu Sztuki.

Członkowie „Zwornika” terminowali niemal wszyscy w krakowskiej akademii sztuk pięknych. Ich przeto świadectwo pedagogicznej wartości tej najstarszej uczelni artystycznej w Polsce. Świadectwo — dobre. Byłoby zadaniem nader pociągającym, przeprowadzić porównanie między „Zwornikiem” a innym związkami młodych malarzy, „Bractwem św. Łukasza”, wywodzącym się z warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Przekroczyłoby to jednak ramy sprawozdania. Trzeba się więc ograniczyć do jednego lakonicznego spostrzeżenia. „Bractwo św. Łukasza” oparło się o rysunek i kształt realistyczny, zaś punktem wyjścia „Zwornika” był kolor. Ta supremacja koloru, jest zupełnie uzasadniona, zamilowaniami mistrzów, u których terminowali członkowie „Zwornika”. Tacy par excellence kolorysty jak: Weiss, Pautsch, Jarocki, Pankiewicz i in. dali nader nęcące wzory. Wzory te jednakże nie stały się celem dążeń młodych. Szkoła krakowska nie zamyka uczniom wszystkich dróg, poza jedną, tak jak np. się dzieje w Wilnie u „ślendirińczyków”. A ostatni etap szkoły krakowskiej, ekspozycja akademii sztuk pięknych w Paryżu, prowadzona przez prof. Pankiewicza, wiąże naszych młodych artystów z wartościowym dorobkiem plastyki zachodu.

Exponaty „Zwornika” liczne i ciekawe, bardzo jeszcze zbliżone są formą i treścią do zagadnień szkolnych. Nieomal we wszystkich jednak można dostrzec normalny proces wyzwalania się. Charakterystycznym i nader dodatnim objawem, jest konsekwentne dążenie do koloru przez ton, do kształtu. Nie brak takich przykładów (Ritterówna, Kononowicz, Sperliżanka Rzepicki i in.). Najbardziej może zaważana jest Ritterówna. W jej płótnach niema przypadkowości impresjonizmu, są konsekwentnie zbudowane i zakomponowane, np. cały zatopiony w ciszy „Kościół w Wielogłowach”. Wogóle trzeba podkreślić uczciwość malarzkiego rzemiosła i poważny poziom, cechujący exponaty „Zwornika”. Rzeźba ma również sumiennych przedstawicieli. I tutaj trwa jeszcze walka z wężami akademizmu. Jedyne Kalfas ma już swój oryginalny i ciekawy styl. Inni niewątpliwie prędzej czy później swój wyraz osiągną.

„Zwornik” swoje zadania wypełnia pracowicie. Urodził się niedawno, (w r. 1929 pierwsza wystawa lwowska) i jest jeszcze bardzo młody. Trudno sądzić, jaka będzie jego przyszłość. Wolno jednak przypuszczać, że będzie owocna, gdy się patrzy na wiosną pracowitą i bujną.

Marjan Turwid.

Książki nadesłane

Bolesław Hryniewiecki: „Kultura a literatura”. 11. W walce o prawdę i część dla zasługi. Warszawa 1931. Odbitka z „Przełomu”.

Dr. med. Stanisław Kopezyński: „Szkoły-uzdrowiska”. Warszawa 1930. Skł. gł. Książnica-Atlas.

Irena Wolszlegier: „Gdy złote liście ścielą się po ziemi”. Gdańsk—Toruń. 1930. Wydawnictwo Dziel Pomorskich.

Selma Lagerlöf: „Piersień generała”. Przekł. autoryzowany L. Staffa. Poznań 1931. Wydawnictwo Polskie. Biblioteka Laureatów Nobla nr. 75.

W WILEŃSKIM OGNISKU NAUKI

Za rok będzie ćwierć wieku — Przydała by się budowa, ale niema pieniędzy — W bibliotece i w muzeum — Wydziały przy pracy — Będzie nowa wystawa — W styczności z szerszym ogółem.

Wilno, 1 kwietnia.

Wileńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk obchodzić będzie w roku przyszłym ćwierćwiecze swej pracy. O jego żywotności i stałym rozwoju świadczy odbyte niedawno walne zebranie, na którym złożyło sprawozdanie za lata 1929 i 1930.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk liczy obecnie 26 członków honorowych, 6 członków protektorów, 5 członków-korespondentów oraz 368 członków zwyczajnych, a rozwija się tak, że na jego pracę i zbiory dotychczasowy gmach jest już niewystarczający. Przydałoby się dobudowanie nowego skrzydła, ale koszt wyniósłby około pół miliona złotych, co w dzisiejszych stosunkach jest nie do zrealizowania. Dzięki zapomódze, otrzymanej z Funduszu Kultury Narodowej w r. 1928 przebudowano tylko fasadę gmachu, resztę zapomogi zużyto na rozszerzenie i uporządkowanie zbiorów.

Biblioteka Towarzystwa powiększyła się dość znacznie, przeważnie z ofiar złożonych przez instytucje i osoby prywatne. W r. 1929 i 1930 ofiarowały 82 osoby Towarzystwu 1062 dzieł w 1193 tomach; instytucje ofiarowały 178 dzieł w 219 tomach. W dniu 1 stycznia 1931 roku biblioteka posiadała skatalogowanych dzieł ogółem 34.716. Zainteresowanie biblioteką wśród społeczeństwa z roku na rok wzrasta. W roku 1929 korzystало z biblioteki na miejscu 85 osób, odwiedzając ją 743 razy i używając 839 dzieł, a w roku 1930 — 148 osób, 743 wizyty i 1362 wypożyczone dzieła. Do domu wypożyczało książki w roku 1929 — 48 osób (313 dzieł), a w roku 1930 — 65 osób (381 wypożyczeń). Zbiory muzealne również zasilone zostały przez liczne ofiary. Przybyło ogółem 189 przedmiotów. W roku 1930 zwiedziło muzeum 4398 osób.

Praca naukowa toczy się w trzech wydziałach: wydział I obejmuje filologię, literaturę i sztukę, wydział II — nauki matematyczno-przyrodnicze i lekarskie, wydział III — historję, filozofję i nauki prawnospołeczne.

Wydział I pod przewodnictwem prof. M. Zdziechowskiego liczy 28 członków. Na jedenastu zebraniach, jakie odbył w okresie sprawozdawczym wygłoszono 22 referaty. Z ważniejszych wydawnictw wydziału zanotować należy obok „Rozpraw i Materiałów wydziału I T. P. N.” — prace C. Baudouin de Courtenay-Ehrenkreutzowej: „Ze studjów nad obrzędami weselnymi ludu polskiego”, M. Dunajówny: „Dziennik Tomasza Zana”, J. Otrębskiego: „O t. zw. baudouinowskiej palatalizacji w językach słowiańskich” i M. Znamierowskiej-Prüfferowej: „Rybołówstwo jezior trockich”. Zastępcą przewodniczącego wydziału jest prof. F. Ruszczyk, sekretarzem — prof. S. Pigoń.

Wydziałowi II przewodniczy prof. W. Dziewulski, zastępcą jest prof. J. Trzebiński i sekretarzem — prof. B. Rydzewski. Na zebraniach naukowych wydziału wygłoszono 26 referatów. Ukończono druk V i rozpoczęto VI tomu „Prac Tow. Przyj. Nauk”.

Kierownictwo wydziału III spoczywa w rękach ks. prof. B. Wilanowskiego, wice-przewodniczącym jest prof. R. Mienicki, sekretarzem — dr. H. Łowmiański. Wydział liczy 35 członków, którzy na 16 zebraniach wysłuchali 23 referatów. Pod redakcją prof. T. E. Modelskiego wydaje wydział czasopismo naukowe „Ateneum Wileńskie”, którego w okresie sprawozdawczym wyszły: rocznik VI i dwa zeszyty rocznika VII. Z ważniejszych wydawnictw ogłoszono drukami: prof. F. Koniecznego „Litwa a Moskwa w latach 1449—1492”, ks. B. Wilanowskiego: „Rozwój historyczny procesu kanonicznego t. I”, St. Małachowskiego-Lempickiego: „Woinomularstwo w dawnym W. Ks. Litewskim” i A. Łowmiańskiego: „Studia nad początkami społeczeństwa i państwa litewskiego”.

Sprawozdanie przyjęte, do zarządu wybrano poraz wtóry ustępujących członków prof. dr. S. Kościałkowskiego oraz p. L. Niecieckiego. Skład pozostał więc niezmienny. Prezesem jest nadal prof. A. Parczewski, wiceprezesem — prof. S. Kościałkowski, kustoszem zbiorów muzealnych — M. Brensztein, skarbnikiem i administratorem nieruchomości — L. Nieciecki, sekretarzem — A. Jodziewicz, admini-

stratorem wydawnictw i kustoszem składnicy — ks. prof. dr. B. Wilanowski; kierownictwo biblioteki pozostaje w rękach prof. S. Kościałkowskiego i M. Brensteina. Przedstawicielami wydziałów naukowych są: wydział I — prof. dr. M. Zdziechowski i prof. dr. S. Kościałkowski; wydziału II. — prof. dr. W. Dziewulski i prof. dr. J. Trzebiński; wydz. III — ks. prof. dr. B. Wilanowski i dr. B. Mienicki. W skład komisji rewizyjnej wchodzi, prof. dr. M. Eiger, doc. dr. R. Mienicki i dr. Z. Zawadzki oraz zastępcy pp. W. Holownia i J. Bądzkiewicz. Na członków honorowych zostali powołani: prof. Marjan Zdziechowski (z uniwersytetu Stefana Batorego), prof. uniwersytetu poznańskiego dr. Stanisław Dobrzycki oraz prof. uniwersytetu Jagiellońskiego Ignacy Chrzanowski.

W części naukowej posiedzenia prof. dr. S. Pigoń wygłosił odczyt o Mickiewicz, jako twórcy legjonu włoskiego. Poczem prof. Kościałkowski wygłosił przemówienie pożegnalne z powodu bliskiego wyjazdu prof. Pigoń do Krakowa.

Do najbliższych zamierzeń wileńskiego T-wa Przyj. Nauk należy zorganizowanie z okazji niedawnej stułetniej rocznicy powstania listopadowego wystawy pamiątek powstań narodowych. Przed kilku laty projektowana była wystawa 60-iej rocznicy powstania styczniowego; nie doszła jednak do skutku. Zgromadzone wtedy pamiątki mogłyby obecnie wejść w skład ekspozycji wystawy powstaniowej. Urządzona niedawno wystawa Elizy Orszkowskiej była wyborów zorganizowana i przyniosła wiele korzyści. Sale muzealne nadają się doskonale na umieszczenie w nich ekspozycji wystawowych.

Towarzystwo Przyjaciół Nauk pragnęłoby nawiązać bliższą styczność z szerszą warstwą inteligencji, zbliżyć się do niej i zainteresować swoją działalnością kulturalną. Ważnym byłoby udostępnienie zbiorów muzealnych szerszej publiczności. Jako ognisko nauki spełnia Towarzystwo pomyślnie swoje zadania i ma wszelkie szanse rozwoju; zwłaszcza w oparciu o Uniwersytet. W kulturze wileńskiej rola jego jest niemałą i poważną. W. W.

Polski uczoney we Francji. Profesor filozofii na Uniwersytecie Warszawskim, dr Władysław Tatarkiewicz został zaproszony na kilka odczytów przez paryskie organizacje naukowe. Na posiedzeniu „Académie de sciences morales”, pod przewodnictwem p. Milleranda, b. prezydenta Republiki Francuskiej, prof. Tatarkiewicz mówił o „Trzech etykach Arystotelesa”. Wygłosił też odczyty: w Stowarzyszeniu słowiańskim p. t. „Początki filozofii polskiej” i w Ecole du Louvre p. t. „Sztuka klasyczna w Polsce”. Ten ostatni odczyt powtórzy prof. Tatarkiewicz w Monte Carlo w Towarzystwie Naukowym, któremu przewodniczy następcą tronu Monaco. (np)

Z Pol. Tow. Przyrodników im. Kopernika. Oddział lwowski odbył posiedzenie dyskusyjne z odczytem dr. E. Stenzy pt. „O wilgoci powietrza w Oruro (Boliwia) według spostrzeżeń dra R. Kozłowskiego”.

Wileńskie Tow. Teologiczne odbyło posiedzenie z wykładem ks. dr. M. Orlińskiego pt. „Zagadnienie warunku w małżeństwie” oraz referatem bibliograficznym ks. prof. Klawka.

Z Pol. Tow. Historycznego. Oddział Lwowski odbył zebranie naukowe z odczytem dr. Z. Zboruckiego pt. „Sprawa Benedykta Sobieckiego, emigranta powstaniowego”.

Pisma nadesłane

„Polska Flota Narodowa”. Nr. 2. Treść: Z Andrzejewski: „O unifikację pracy” — H. Broszkiewicz: „Rola marynarki St. Zjednoczonych w wojnie światowej” — T. P. Magrude: „O wojnie morskiej w latach 1917—1918” — „Francja i Italia na morzu” — M. Zaruski: „Moje spotkanie na morzu ze szczytkami „Oernen” — Kpt. I. Ren: „Żegluga w czasie wojny” — M. Romański: „Torpeda pojednania” — Kronika i notatki — Dział rozrywek umysłowych — „Bonzio ma głos”.

„Dom, Osiedle, Mieszkanie” Nr. 3. Treść: „Bezrobocie” — T. Toeplitz: „Krajobrazy przyszłości” — M. Neufeld: „Blok wielopiętrowy czy dom jednorodzinny” — T. T.: „Adolf Loos” — W. Schwarzenberg-Czermy: „List do Adolfa Loosa” — W. Weker: „Domek letni w Nadliwiu” — J. J.: „Tanie i dobre mieszkanie” — H. Jasiński: „O nowym trzytraktowym rozwiązaniu holenderskim” — t.: „Studjum nowoczesnego miasta” — Kronika.



W czwartek, dnia 2 kwietnia 1931 r., o godzinie 6 rano, zasnął w Bogu, serdeczny nasz Druh, ś. p.

Aleksander Rączkowski

członek Przewodnictwa Dzielnicy Wielkopolskiej
i I. wiceprezes Okręgu Poznańskiego „Sokoła“.

W Zmarłym straciliśmy dzielnego współpracownika i gorąco umiłowanej sprawie oddanego i wielce zasłużonego szermierza idei sokolej, to też zachowamy Mu stałą i wdzięczną pamięć.

zw 28685

Przewodnictwo Dzielnicy Wielkopolskiej Zarząd Okręgu Poznańskiego
Związku Towarzystw Gimnastycznych „Sokół“ w Polsce.

Drużyny sokole wzywamy do jaknajliczniejszego udziału w pogrzebie, który się odbędzie w niedzielę, 5 kwietnia, o godzinie 4,30 po południu z kostnicy św. Józefa.



Dnia 31 marca 1931 r. zasnął w Bogu wskutek nieszczęśliwego wypadku, nasz drogi kolega, były prezes naszego koła, ś. p.

Alfons Darnowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 4 kwietnia 1931 r., o godz. 10 rano z kaplicy Szpitala Wojskowego w Poznaniu, Waly Jana III.

Poznań. Koło Romanistów
Pw 10312-13-141 Uniwersytetu Poznańskiego.

Dnia 1 kwietnia b. r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, nasz najdroższy, jedyny syn i brat, ś. p.

Gabriel Dekorde

śluchacz W. Szk. Bud. Maszyn

przeżył lat 22. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, o godz. 1.30 z kaplicy cmentarnej w Górczynie. Nabożeństwo żałobne odprawi się w kościele św. Marcina w ed. ug. zapowiedzi na cmentarzu, o czym donoszą w ciężkim smutku pogrążeni rodzice i siostry.

VIRISAN DLA MĘŻCZYŹN

Znakomity środek wzmacniający przy przedwczesnym osłabieniu, nieprzebytej w swym działaniu Czerstwość i siła wraca natychmiast 60 porcyj Zł. 12,50. Projekt w załączeniu. nw 8741

DR. MALOVAN I SKA. — GDAŃSK, ODDZ. 102



W dniu 2 kwietnia 1931 zasnął w Bogu, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, nasz drogi, zany szef, ś. p.

Inżynier

Aleksander Rączkowski

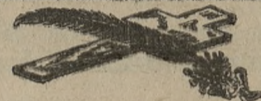
Jego w znoju okazane zalety nieocenionego prawnego i szlachetnego charakteru obok niezapomnianych zasług społecznych pozostawiają nas w głębokim żalu.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 kwietnia r. b., z kostnicy św. Józefa, o godz. 4.30 na cmentarz jeżycki. Ciężką stratą dotknięty

Personel

firmy Aleksander Rączkowski

zw 28 681



Dnia 3 kwietnia 1931 r., o godzinie 5 rano zasnąła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, siostra, babcia, ciocia i szwagierka, ś. p.

Katarzyna z Sibińskich Kawowa

Pogrzeb odbędzie się w drugie święto, 6 b. m., o godz. 4 po poł. z domu żałoby ul. Łukaszczyka 10 na cmentarz parafialny.

dw 3 252

W ciężkim smutku pogrążeni

Poznań, Chojnice, Chicago.

mąż z dziećmi i rodzina.

Zakład Pogrzebowy „Ceremonjal“, Towarowa 25. Tel. 3180.

CZEKOLADĘ deserową, mleczną i do gotowania poleca

A. PIASECKI S. A., Kraków

Składnica na Poznańskie: E. LANGNER i S-KA, Poznań, Woźna 14, telefon 35-46. Pw 10381-13,140



Dnia 2 kwietnia 1931 r. zasnął w Bogu członek nasz, ś. p.

Aleksander Rączkowski

W Zmarłym straciliśmy szczerego i życzliwego druha, którego pamięć na zawsze zachowamy.

Kolegów prosimy o liczny udział w pogrzebie. zw 28 688

Kl. Kr. „Lech“, Poznań.

Najwyborniejsza HERBATA 40 MIESZANKA CEJLONSKA KWIAT AROMATU - WIELKA WYDAJNOŚĆ

Herbaty S. Malachowskiego

Herbata 40 Mieszanka Ceylonska

10 2 25

Paczka 1/2 z 2 25

Pw 898-12,100



Dnia 1 b. m., o godz. 7 wieczorem, zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., w 63 roku życia, nasz najukochańszy mąż, ojciec, ś. p.

Wincenty Łuczkiwicz

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 5 kwietnia, o godz. 4-ej po południu, z domu żałoby. O czym donoszą

w ciężkim smutku pogrążeni

żona, córka i synowie.

Krotoszyn, Leszno, Poznań, Bydgoszcz, Pleszew, Gostyń, Pogorzela, Kwieciszewo, Padobowice, Dolsk, Roubaix — Francja. nw 9007

SZCZURY MYSZY

ORWIN

nw 8753

Jedyny, prawdziwie skuteczny.

Zgąbć wszędzie.

Parcele

ładnie położoną sprzedam, ca 1800 m² za Bramą Warszawską. Zgłoszenia piśmienne Gawrylkiewicz, Poznań, Marsz. Focha 21. zw 28 699

WINA

RZETELNE
SMACZNE
NIE DROGIE
dostarczają

Nyka & Postuszny

Skład Win, Poznań, Wrocławska 33/34, telefon 11-94.

Przysięgli dostawcy WIN MSZALNYCH.

Pw 8984-12,00

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy brali udział w pogrzebie mojej najukochańszej żony, i naszej kochanej matki ś. p.

Aimy Arndt

i okazali tyle współczucia, jak również za złożone wieńce, sk. ada serdeczne

Bóg zapłaci

mąż z dziećmi.
Nekla, dnia 2. 4. 1931
zw 28 607

LOKALI

na kancelarię adwokacką
poszukuje się.

Łaskawe oferty z podaniem ceny i położenia do Kurjera Poznańskiego pod zw 28 641



Oprawy książek wszelkiego rodzaju Introligatornia Drukarni Toruńskiej T. A. w Toruniu ul. św. Katarzyny 4.

Większe przedsiębiorstwo fabryczne w województwie Poznańskim poszukuje najpóźniej od 1 maja b. r.

kierownika handlowego

Wymagane: korespondencja w języku polskim i niemieckim, księgowość, bilanse, sprawy podatkowe ewentl. kaucja lub udział.

Wyczerpujące zgłoszenia pod „Par“, Poznań, Al. Marcinkowskiego 11, pod nr. 13.138, Pw 10 296-13.138

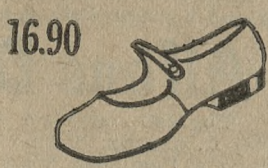
NA WIOSNĘ ŁADNE PÓLBUCIKI.

Rata



14.90
Fason 3632-22
Dla młodzieńców jasno brązowe bardzo wygodne półbuciki z boksu gustownie ozdobione.

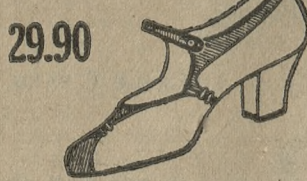
Pw 10 301-Ba 9



16.90
Gr. 27-34 Fason 2842-05
Dla panienek na niedzielę te lakierowane pantofelki z paseczkiem. Takie same do codziennego użytku z brązowego boksu.



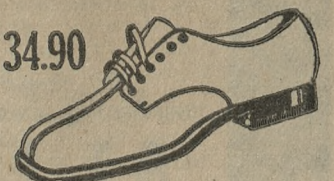
29.90
Fason 9675-62
Elegancki wiosenny fason, kombinacja matowego boksu z jaszczurką.



29.90
Fason 1675-26
Gustowne pantofelki z lakieru. Ten sam fason w różnych modnych kolorach, ozdobiony imitacją jaszczurki.



34.90
Fason 7637-21
Męskie półbuciki w kolorach brązowych i czarnym na twardej gumowej podeszwie. Odpowiednie do noszenia w każdą pogodę.



34.90
Fason 6627-28
Wspaniały wygodny półbucik uzupełniający odpowiednio sportowe ubranie. Ciemno brązowy boks.

J-192

Baczność Panie domu!

Szanownej naszej Klienteli donosimy uprzejmie, że w 1-sze święto nasze wozy nie będą mleka rozwodziły, lecz dopiero w 11-gie święto, tak jak zwykle w niedzielę. Przy tej sposobności zasylamy naszym Szanownym Odbiorcom serdeczne życzenia świąteczne.

Mleczarnia Poznańska Sp. z o.o.
ul. Ogrodowa 14, tel. 33-44.

Pw 10 311-13.160

Bardzo tanio!

Trykoty letnie:

Pantalony na gumie trykotowe	1 ⁴⁰
Pantalony na gumie „Macco”	3 ²⁵
Pantalony na gumie jedwabne	4 ²⁵
Kombinacje damskie trykotowe	4 ⁸⁵
Kombinacje damskie majteczkowe	6 ²⁵

Kałamajski

Pw 10203/4-13.167

KAWA
Świąteczna
ZNAK TOWAROWY ZASTR. U. PATENT. N° 18851.
1/2 kg
DLA ZNAWCÓW **6⁰⁰ zł**
WIELKA NOWOCZESNA PALARNIA KAWY
St. Milachowski
POZNAŃ
UL. FR. RATAJCZAKA 40.
ROK ZAŁ. 1904 ~ TEL. 1604.

Dla elity towarzyskiej Londynu

Miss Marguerite Hoare jest wyrocznią w dziale kosmetyki.



Marguerite Hoare, której słynny zakład jest miejscem spotkań londyńskiej elity towarzyskiej.

W jej cichym, wytwornym Salon de Beauté na Mayfair spotykają się żony dyplomatów i angielska arystokracja. Miss Hoare kładzie specjalny nacisk na domowe metody pielęgnowania cery: „Przy niedostatecznej ilości wody i mydła - mówi ta wybitna specjalistka - ryzykuje się tłustość cery, wagi i t. p. defekty. Nieodpowiednim mydłem może wywołać zaczerwienienie, szorstkość i podrażnienie naskórka. Moim zdaniem najodpowiedniejszym mydłem do twarzy jest PALMOLIVE. Mogę je bezpiecznie polecić, gdyż wiem, że nie zawiera innych tłuszczów - prócz roślinnych. Oleje palmowe i oliwkowe same przez się posiadają dużą wartość kosmetyczną, to też w mydle są składnikiem bardzo pożądanym”.

Marguerite Hoare

89, South Molton Street, London

Cena mydła PALMOLIVE jest tak przystępna, że specjaliści kosmetyczni polecają je również jako mydło kąpielowe, chroniące wrażliwą skórę przed podrażnieniem i szorstkością.



Oryginalne mydło PALMOLIVE jest obecnie wyrabiane w Polsce. Sprzedaje się je tylko w szklanym opakowaniu z napisem PALMOLIVE złotymi literami na czarnej opasce.

Colgate-Palmolive Sp. z o.o. Warszawa, Rymarska No. 6

Zł. 1.20



Cerę „jak płatek róży” zawdzięczają angielski stalemu stosowaniu mydła PALMOLIVE.

Zachowaj tę cerę dziewczęcą!

Pelny wspaniały biust

Jak go zdobyć w krótkim czasie, wskazuje bezpłatnie Pani E. Feldt, Gdańsk, Leegethor 15/62.

nr 7-28

Ratunek dla skórno-chorych!

Krem na skórę „HEILWUNDER” patent gdański Nr. 1919. Niezwykła kosmetyka do pielęgnacji skóry skutkuje z powodu swoich właściwości w rozpaczliwych wypadkach wszystkich liszaj, nawet liszaj ropnych, ranach u nóg, egzemie, pryszczach, wyrzutach wszelkiego rodzaju, czerwoności twarzy i nosa, odmrożeniach itd. Przy zamówieniach uprasza się o cel użyteczności. Świetne uznania. Jeżeli bez skutku, zwrot pieniędzy. Cena 8,60 zł. Wysyłka za zaliczką. Przy wysyłce sumy zgóry, bez portorium. nw 8408

Chem. Rosm. Laboratorium „KLOSSIN”, Gdańsk 2, Hundegasse 43.

Restauracja

Marsz. Focha 23, obok dworca zach., tel. 75-72.

Po gruntownym odrestaurowaniu i urzędzeniu w najnowszym stylu polecam mój lokal Szan. Gościom oraz Sympatykom i zaznaczam, że lokal oraz dancing jest otwarty do godz. 4-tej rano.

Z poważaniem
H. Halaś.

Pw 9022-7.140

NIEMA ŚWIĄT BEZ NORA W3L

Jest to 3-lampowy odbiornik do sieci z wbud. 4 bieg. głośnikiem.

Jedynie **NORA W3L** daje najwyższe zadowolenie

odtwarza muzykę i żywe słowo do złudzenia - dla gości miła niespóźnialka. Już pierwsza audycja wprowadza w zachwyt i zdumienie.

Odbiornik NORA W3L łączy w sobie wszystkie zalety najdroższych aparatów, a jednak w cenie jest dostępny dla wielu. nw 8980

Kino RENAISSANCE, ul. Kantaka 8/9
KEN MAYNARD w najnowszym filmie p. t.

„ZŁOTO KALIFORNJI”

Nadprogram:
„W Sidłach Szantażystów”
łącznie 16 aktów.

uwaga! Ceny miejsc zmniejszone, od 50 groszy do 1.50 zł.
Pw 10 895-13.149



